

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tek kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Dziś: Leokadii M.
Ozwartek: N. P. M. Loretańskiej.
Piątek: Damazego W.
Sobota: Aleksandra M.

Wschód słońca o godzinie 7-jej minut 54.
Zachód 3-jej 47.
Długość dnia godzin 7 54.
Ubyło 8 49.

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.
Zachód 7 24 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.
Dziś o godzinie 2-jej po poł. ciepła 3° R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop. każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petiowy albo jego
miejsca, pierwszy raz 10 kop.
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Frendlera, ulica Senatorska.

Niedziela: Lucji P. M.
Poniedział: Dyoskora M.
Wtorek: Walerjana M.
Środa: Euzebjusza B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 512.

Wiadomości dworskie.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejším ra-
porcie Ministra Spraw Wewnętrznych o wyrażeniu
wznowopoddannych przez włościan wsi Wi-
śniowo, w powiecie mławskim, którzy postanowili
ufundować w swojej wsi krzyż ze stosownym napi-
sem, z okoliczności cudownego ocalenia Ich Cesar-
skich Mości i Najdostojniejszych Ich Dzieci od nie-
bezpieczeństwa, podczas rozbicia pociągu Cesarskie-
go d. 17-go października 1888-go r., Najmilościwiej
raczył Własnoręcznie napisać: *Dziękujemy ser-
decznie wszystkim*. (Warsz. Dniwn.)

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejším ra-
porcie Ministra Spraw Wewnętrznych o wyrażeniu
wznowopoddannych uczuć przez włościan wsi Kunki,
w powiecie tomaszowskim, którzy postanowili ufun-
dować ze stosownym napisem, w języku ruskim po-
mnik kamienny, z okoliczności cudownego ocalenia
Ich Cesarskich Mości i Najdostojniejszych Ich Dzie-
ci od niebezpieczeństwa podczas rozbicia pociągu
Cesarskiego d. 17-go października 1888-go r., raczył
Najmilościwiej Własnoręcznie napisać: *Dziękujemy
serdecznie wszystkim*. (Warsz. Dniwn.)

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejším ra-
porcie Ministra Spraw Wewnętrznych o postanowieniu
mieszkańców gminy Nowa-Aleksandria, w gubernji
lubelskiej, ofiarowania na pamiątkę wypadku d.
17-go października 1888-go r. należącego do tejże
gminy placu pod budowę świątyni prawosławnej,
Najmilościwiej rozkazał raczyć podziękować rzeczo-
nym mieszkańcom. (Warsz. Dniwn.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszostawy; jutro Radziszawy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady gospodarczej Ar-
chikonfraternji literackiej. (Kancelarja Archikonfraternji,
Ogrodowa 23—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji
V-jej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzy-
stwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kra-
kowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-jej rano do 5-jej po
południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europej-
ski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów
spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-jej ra-
no do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu
fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu
i rolnictwa na Krakowsk-Przedm. № 66—od 10-jej rano do 4-jej
po południu. Wejście bezpłatne.)
Koncerty: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego.
(Sale reductowe—8 wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś „Arria i Messalina”; jutro „Truba-
dur” (z udziałem panny Elly Russel i p. Gambarelli’ego); —
Rozmaitości: dziś „Do rozvodu”, oraz „Moja kuzynka”;
jutro „Mąż z przypadku”, „Pierwszy bal” (pierwszy raz, „Na-
wrócenie”, oraz „Zazdrości”; — Mały: dziś „Pani kapitano-
wa” (pierwszy raz), oraz „Gondoljerzy”; jutro „Pani kapitano-
wa”, oraz „Gondoljerzy”. (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godz. 9-jej zrana, w kościele archikatedral-
nym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej od-
prawiona zostanie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-jej zrana, w ka-
picy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Du-
cha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci u-
roczysta wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek)
w ciągu całego dnia jutrzejszego odprawione zostanie so-
lennie nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakra-
mentu. Suma wyjdzie o godz. 9½ zrana. W przeddzień
nabożeństwa niesporów niema. Nabożeństwo to odpra-
wione zostanie ku czci N. Sakramentu.

— Jutro, jako w trzeci dzień tygodniowego odpustu
ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Pan-
ny Marii, odprawione będą następujące nabożeństwa
w kościołach:

św. Antoniego (po-reformackim), gdzie suma wyjdzie
o godzinie 10-jej zrana, nieszpory o godz. 4-jej po południu,
tak zaś na sumie, jak i na niesporach wystawiony będzie
N. Sakrament i odbędzie się procesja;

św. Ducha (po paulińskim), w którym o godzinie 9-jej
zrana odprawiona będzie solenna wotywa, zaś o godz.
4-jej po południu wyjdą nieszpory—i

św. Anny (po-bernardyńskim), w którym raty odpra-
wione zostaną o godz. 6½ zrana, poczem co godzina wy-
chodzić będą msze św., zakończone o godz. 4-jej po połu-
dniu niesporami.

— W kaplicy Rodziny Marii przy ulicy Żytniej ju-
tro przypada konkluzja 40-godzinne nabożeństwa, trwa-
jącego od wtorku ubiegłego.

— Jutrzejszemi niesporami w kościele św. Anny (po-
bernardyńskim) rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo
odpustowe ku czci N. Panny Marii Loretańskiej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czterodniowa rozprawa w izbie włoskiej nad inter-
pelacją Cavallotti’ego skończyła się w przewidywa-
ny sposób. Bezpośredni impuls do niej dała odpo-
wiedź hr. Kalnoky’ego na uwagi jednego z ultramon-
tanów tyrolskich w delegacji przedlitawskiej, po-
święcone uciskowi Papieża w Rzymie i konieczności
wskrzeszenia jego władzy świeckiej. Ponieważ je-
dnak wydeła bez potrzeby i podstawy kwestja oka-
zała się czczą, gdyż hr. Kalnoky nie zgrzeszył prze-
ciw lojalności, winnej sprzymierzonemu państwu,
i nie tylko o „kwestji rzymskiej” mówić nie chciał

„BEN TI VII”

OBRAZEK NA TLE ŻYCIA W BRAZYLJI

skreślił

ks. Zygmunt Chelmiński

(Dalszy ciąg.)

Próbował jeszcze szczęścia w Porto Allegre, gdzie
znalazł chwilowe zajęcie przy policji morskiej.
Trwało to jednak krótko, gdyż wnet wydano go
dla nieszczęsnego nalogu.

Tym sposobem w przeciągu czterech lat zgasty
w nim resztki nadziei co do pomyślniejszej doli. Ży-
cie dało mu zakosztować wszystkich goryczy, a na-
lóg spacył do reszty nieszczęsną duszę.

Czegoż się mógł spodziewać? Tylko dalszych za-
wodów, utrapień i zniewag. Fatalne piętno zawisło
nad nim, niby jakieś przekleństwo. Wszędzie, za-
wsze i u wszystkich, czuł się tylko onym „potworem”,
wsze i u wszystkich, czuł się tylko onym „potworem”,
który macosza natura, jako żyjący okaz swego ka-
prysu, rzuciła bezlitośnie na świat i żyć kazała.

Wszystko w nim podnosiło straszny bunt prze-
ciwko okropnemu przeznaczeniu.

Jeżeli chłopięciem będąc, nie zdawał sobie sprawy
ze swojej nienawiści do ludzi i odczuwał ją tylko in-
stynktem drażnionego zwierzęcia, teraz wpila się ona
w jego mózg i serce.

Ze wszystkich — to jedno pozostało mu uczucie.
Znienawidził też strasznie: życie, świat, ludzi.

Ach, tych ostatnich najsilniej.

Cóż mu bowiem dali oprócz upokorzeń, zniewag i
pogardy? Któż, jeżeli nie oni, byli powodem jego
okrutnej niedoli? Czy gdy cierpiał, gdy się wyl z bó-
lu, choć jedno serce zbawiło dlań współczuciem. „Po-
tworem” był dla nich. A czy z jego winy? Poniewiera-
no i pogardzano nim pierwej jeszcze, nim mógł zro-
zumieć dlaczego.

Kto zatem zaszczerpił w nim tę nienawiść, kto ją
uczynił wszechwładną panją wszystkich jego uczuć
i instynktów? Oni! Tylko oni!

Nienawidził przeto białych dla ich bladej twarzy,
a kamiennych sere, dla ich regularnych rysów, a
przewrotnej duszy. Lecz stokroć więcej nienawidził
czarnych, szczerzątki bowiem ich krwi wyrwały na
nim to złowrogię piętno. Gdybyż mógł pomścić na
jednych i drugich swoje krzywdy, gdybyż zdołał ich
powalić do swoich stóp, pastwić się nad nimi, kato-
wać ich i krzyżować na całe gardło!

To ja, potwór, płacę wam za wszystkie moje
bole i zniewagi!

Co za rozkosz niepojęta?

Gdy podobne myśli snuły się po głowie Paula,
fala krwi biła mu do mózgu, w oczach robiło się
ciemno, a zimny dreszcz biegł po skórze. Wpadał
wówczas w szal. Gniótł własne ręce, że aż kości
trzeszczały, szczęki jego drżały jak w febrze, a bia-
łe zęby uderzały jedno o drugie, przypłaszczony nos
rozdymał się, a z gardła wydobywało się ciężkie
sapanie. Nie nie widział i nie nie słyszał, tonął
tylko w fantastycznych urojeniach swojej nienawiści
i zemsty, ocierając machinalnie czoło z zimnego potu.

W miarę, jak mijało straszne wzburzenie, opano-
wywała go niemoc i wtedy, jakby bezwiednie, wy-
chylał szklanki kaszasu jedna po drugiej, dopóki
pijany nie zwał się z nóg. Zwykle przez kilka na-
stępnych dni nie pokazywał się. Mówili, że pił pod-
czas tego na zabój.

Widziano go później długo smutnym, przybitym i
znękanym.

W jednej z takich chwil zupełnego przygnębienia
i głuchej, a bezwładnej rozpacz, postanowił uciec
od nienawistnych mu ludzi i na pustkowi zamknąć
się ze swoim bólem i trawiącą go żądzą zemsty.

Oto jakim sposobem znalazł się Paulo na stepie,
ciągnącym się między Lapa a Rio Negro.

Dziewięć lat już upłynęło od chwili, kiedy Paulo
osiedlił się na tem pustkowi. Dwa dni uciążliwej

drogi dzieliły go od pierwszej ludzkiej osady, od
Lapy, która stanowiła jakby oazę w środku stepu
rozpostartego na setki mil. Wprawdzie na zachód,
w ciągu pół dnia, można było dostać się do potężnej
kępy lesnej, Capoes de Matto, gdzie rosły drzewa
matowe, ale w epoce, kiedy przybył tam Paulo
chciwy zarobku człowiek nie dotarł jeszcze do niej,
aby corocznie one drzewa odzierać z liści i przyrzą-
dzać z nich znaną już dziś w całym świecie *matte* *).

Paulo więc był sam na olbrzymim stepie, na któ-
rym dotąd nie powstała jeszcze ludzka stopa, prócz
dzikich indjan złośliwego szczepu Botokudów, zape-
dzających się w swoich myśliwskich i grabieżczych
wyprawach hen, daleko, aż do wybrzeży potężnego
Yguassu i Rio Negro.

Pod samotnym pinierem, który smutnie rozpostarł
w górze swoją koronę wśród wątłych krzewów dzi-
kich bambusów, nad małym strumykiem, co szem-
rzając, toczył się zwolna po zwirze, wybudował szalas,
gdzie znajdował schronienie przed żarowym słońcem, lub
potokami ulewnego deszczu. Kilkadziesiąt sztuk
bydła, pokaźne stado owiec i mały myszaty koń,
stanowiły jego dobytek, do którego zwolna i z tru-
dem doszedł w ciągu tych lat.

Po raz pierwszy w życiu ujrzał się tutaj, jeżeli nie
szczęśliwym, to spokojnym, przynajmniej na samą
myśl, że na tem pustkowi widmo ludzkiej pogardy
go nie dosięgnie.

Skoro rano wschodzące słońce, wdarłszy się sno-
pem złotych promieni do szalasu, budziło Paula z
głębokiego snu i on z barłogu wyciągał głowę na
świat boży, patrzyły nań ciekawe oczy owiec, piją-
cych wodę u strumienia, tak dobrotliwie, że i jego
ponara twarz nabierała wyrazu łagodności, jaka nie-
gdyś oglądała na niej tylko Clara nieboszczka i po-
czciwy Caro.

Wybiegał wzrokiem na step i z zadowoleniem li-
czył w dali rozrzucone po różnych stronach krowy i

*) *Matte* — rodzaj herbaty, przyrządzanej z suszonych liści
które obrywa się z drzew matowych.

ale wyraźnie dodał, że „nie chce, aby nie obrażać uczuć włoskich”, dyskusja przeto w kwestji rzymskiej, którą Cavallotti usiłował nawiązać na watek oświadczeń hr. Kalnoky'ego, potoczyła się snadnie innym torem i rozwinęła raczej w szeroką, aż do r. 1870-go sięgającą polemikę pomiędzy dawną prawicą i dawną lewicą, o politykę kościelną zjednoczonego państwa, o stosunek rządu do Watykanu, o państwową ustawę gwarancyjną z d. 13-go maja 1871-go r., którą ówczesny rząd włoski zabezpieczył wolność duchowną Papieża w wydartym mu święto Rzymie.

Na tem tle Rossi żądał narodowego wychowania kleru włoskiego, sprężystego użytkowania przez rząd zastrzeżonego mu prawa zatwierdzającego nominacje duchowne (*exequatur* dla biskupów, a *placet* dla niższego duchowieństwa), Bovio deklamował na szczytny temat posłannictwa cywilizacyjnego Rzymu, który jest pochodnią nowożytności oświaty i dlatego świeckim być powinien. Dyskusja toczyła się dosyć spokojnie i przyzwoicie mimo szamotań się Imbriani. Burza wzbila się dopiero, gdy p. Crispi zapisał się do głosu i zazdroszcząc laurów warcholom „góry”, rzucił się z tradycyjnym impetem swoim na Watykan i Papieża.

— Gdyby w Watykanie—wołał Crispi wśród powszechnego zdumienia—siedział apostoł, należałoby go opasać potrójną przepaską wszelkich swobód, ażeby duchowny swój urząd sprawować mógł dla dobra ludzkości. W Watykanie siedzi wszelaki polityczny pretendent, wróg Italji, spiskujący przeciw jej niepodległości, któremu zaiste honorów robić nie mamy obowiązku.

Izba z niesmakiem odwróciła się od tych cynicznych insynuacji, tylko skrajna lewica biła frenetyczne oklaski, zapomniawszy na chwilę, że częstuje nie mi swojego wroga.

Z równie dobrą wiarą i równą powagą rzucił się p. Crispi na Rudiniego za to, że tenże stwierdził, iż Austria na mocy przymierza obowiązana jest do obrony niepodległości włoskiej, gdyby ją zagrożono. P. Crispi z oczywistą złą wiarą, przekraczając i ducha słów Rudiniego i ducha traktatów, na których opierała własną politykę, dopóki był u władzy, nie zawahał się uragać Rudinemu za to, że wzywa pomocy Austrii dla obrony niepodległości Włoch, że wobec świata stwierdza niemożność ojczyzny i t. p.

Wobec tak wykrętnej logiki, którą tylko namiętność dyktować może, nie trudnem było p. Rudinemu rozbroić przeciwnika samą przedmiotową, spokojną ścisłością swoich rozumowań. Jeżeli co przeto dla przyszłości pozostanie w spadku po czterodniowej dyskusji, toczony nad tak zwaną „kwestją rzymską” na Monte Citorio, to będą tylko trzeźwe, dojrzałe i duchem szczerzej wolności ożywione oświadczenia Rudiniego, a mianowicie stwierdzenie przezeń, że ustawa gwarancyjna jest zasadniczą ustawą państwa, że zmieniona być nie może i nie powinna,

jak długo Włochy szanują wolność, ustawa bowiem jest wyrazem ducha wolności.

O dokonywanej przez Szwajcarję fortyfikacji doliny Rodanu piszą z Berna do jednego z pism niemieckich: „Uzbrojenie góry św. Gotarda, będące na ukończeniu, zmusiłoby Włochy, gdyby chciały wkroczyć do kantonu walijskiego, szukać innej drogi alpejskiej. Już przed niejakim czasem pewien wyższy oficer francuzki dowiódł w *Revue des deux mondes*, że bramę strategiczną Szwajcarji od strony Włoch stanowią albo Simplon albo mniejsza góra św. Bernarda, z czego wyciągnął ten wniosek, że Szwajcarja powinna ufortyfikować St. Maurice i Martigny. Ufortyfikowanie pierwszej miejscowości szwajcarski sztab generalny oddawna wziął w rachubę. Zanim wszakże pracę w tym kierunku rozpocząć było można, musiały roboty około uzbrojenia góry św. Gotarda w znacznej części ukończyć. Obecnie sprawa fortyfikacji doliny Rodanu tak daleko jest posunięta, że rada związkowa niebawem wyznaczy już na nią kredyt. Zdaje się, że Francja życzyłaby sobie ufortyfikowania Martigny, podczas gdy Szwajcarja dotąd oświadcza się za St. Maurice. Odpowiednie projekty weszły już do rady związkowej.” Rada oświadczy się niewątpliwie za ufortyfikowaniem St. Maurice. Świeżo poseł szwajcarski w Paryżu, p. Lardy, oznajmił redaktorowi *la Paix*, że ta właśnie miejscowość będzie ufortyfikowana i że odpowiednie roboty już w maju będą ukończone. „Szwajcarja—rzekł p. Lardy—zna swoje obowiązki neutralnego państwa i pragnie zachować swą niepodległość.”

Zaprojektowana przez Francję akcja dyplomatyczna mocarstw europejskich w Pekinie doznała na razie apatycznego przyjęcia. Ponieważ myśl wykonania tak zwanej „demonstracji flot” zaniechaną została przez samą pierwotną jej inicjatorkę, Francję, odpowiedziały gabinety poufnie, że na teraz oczekiwać należy dokładniejszych informacji o naturze i rozmiarach wypadków chińskich.

Br. Z.

Wśród obrazów.

Przed kilku laty, o wystawionym u nas jednym z pierwszych obrazów Wacława Szymanowskiego „Zwierzenia” pisał St. Witkiewicz:

„...Obraz jest tak prawdziwy w założeniu i tak bliski prawdy w wykonaniu, a przytem tak różny od reszty obrazów na wystawie, iż można go zaliczyć do tych dzieł malarstwa, które wskazują na możliwość dalszego jego u nas rozwijania się.” A dalej: „...Obraz ten wykazuje zdecydowane i określone pojęcie malarstwa w najlepszym znaczeniu: branie materiału wprost u źródła—u natury i usilne dążenie do prawdy—dążenie ze skutkiem, a więc z talentem.”

I talent, niepowszedni talent młodego artysty roz-

wijał się odtąd stale na podstawie tego właśnie „pojęcia malarstwa w najlepszym znaczeniu”. Od prawdy i szczerości nie odstąpił Szymanowski nigdy. Tyłko zamiary swoje jał z coraz lepszym urzeczywistniać skutkiem.

Znikła pierwotna surowość w kładzionych bezpośrednio obok siebie światłach i cieniach, rozmiłowanie w zasadniczych, lokalnych barwach czystych, bez właściwych tonów (obrazy z życia huculów), mława zastąpiła brawurę i oto po wirtuozowskim popisie technik i w „Pierotce”, oglądamy dziś na wystawie Towarzystwa dzieło pod każdym względem skończone, dojrzałe, wielki obraz zatytułowany „Z kościoła”.

Na dalszym planie widzimy kościółek z okolicy podgórskiej, a z kościółka wypływa na bliższe plany tłum, przeważnie kobiet w czerwieniących się jak maki, chustkach na głowach. Dwie „zażywe” huculki wymknęły się przodem, a oczekujący widocznie na nie dziarski chłop zaczepia je po drodze. Śnać krótkochwilną jakąś propozycję im czyni bo i sam kontent, a i one—w śmiech. Opodal scenie tej przyglądają się trzy kobiety; przystanąwszy słuchają—co też z tego będzie?

Pogodny humor, jakaś czerstwość i zdrowie, swoboda wiejska i świeżość—oto pierwsze wrażenie, które obraz daje widzowi. Rozglądając się bliżej, wpadnie nam w oko—życie, oto w tym tłumie, sunącym się z dali, oto w wyborze schwyconym rucho zatrzymanych kobiet, oto w gestach trzech drugoplanowych huculek, oto w wyrazie twarzy chłopca w tych szerokich uśmiechach, raz rozkosznych, to znów chytrych, to gapioskich, malujących się na wszystkich twarzach.

Dzień pochmurny, zatem światło rozlewa się równomiernie wszędzie po obrazie, kładąc na plany ostatnie pewne zamglenie. A jednak obraz—szarym nie jest wcale. Przeciwnie, jest nadzwyczaj jasnym, umiejętnie bardzo w tonie utrzymanym. Nadto żaden oto szczegół nie wyrzyna się. Jakie doskonałe stopniowanie w „sile” pierwszych planów i dalszych! Malowanie energiczne, pewne, szerokie, a sumienne bardzo; dość zwrócić uwagę na świetne „wykonanie” spódnicy dwóch pierwszoplanowych kobiet.

Jednem słowem, jest to ze wszystkimi zaletami malarstwa „modernizmu” wyborne malowany *plein-air*; mówiąc prościej: scena z życia wzięta, odтворzona z całą szczerością umiejętnie bardzo, malowana w świetle nie pracownianem, ale dnia bożego.

Odpowiednik do obrazu Szymanowskiego stanowi pod względem wartości „Portret pana B.”, malowany przez Kazimierza Pechwalskiego (salon Krywulki). Nie codziennie na wystawach naszych spotkać jednocześnie dwa tej miary dzieła malarskie.

Mieliśmy sposobność oglądać tu w Warszawie dwa

woły, które niepodejrzewając badawczego oka, spokojnie przeżuwały trawę i od czasu do czasu opędzały się natrętnym komarom, bakom i moskitom. Brzęczenie owadów i muzyka koników polnych w trawach i łożach pieściły jego ucho oną pieśnią ustawicznego lata, przez którą wpływa do serca dziwny spokój lub ukojenie.

Samotnik ucuwał się wielkim władzą na tym olbrzymim stepie i pod wrażeniem tego uczucia zrywał się na równe nogi, prostował grzbiet, rozpościł ramiona, podnosił dumnie głowę i na dowód swojej władzy wyrzucał z ust długi przeraźliwy świst.

W jednej chwili owce przyskały w szalonym pędzie na step; krowy i woły, podniósłszy zdziwione łby, również biegły dalej, nawet koniki polne na chwilę przerywały swoją muzykę.

Paulo był dumny z popłochu, jaki sprawił. Wszak to on, ów poniżony przez ludzi „potwór”, panuje teraz na stepie i niema nikogo, kto by śmiał pogardliwie zaprzeczyć mu tego panowania. On, co niegdyś krył się przed okiem ludzkim, by nie uragało jego szpetocie, dziś sam oblewa wyniosłym wzrokiem nie-doścignione przestrzenie i czuje się na nich wszechwładnym panem.

Oto jeden jego znak życia wystarczył, aby rzucić popłoch na step.

Chmura ponurych wspomnień czasami osiadała mu na czole, ale rozpędzała ją rzeczywistość i Paulo ochocho zabierał się do pracy.

Szedł najpierw zdjąć lasso z szyi konia, którem był uwiązany do piniera. Zwierzę, uczuwszy swobodę, w wesołych podskokach biegło do strumienia, a następnie na step, szukając nozdrzami smaczniejszej trawy.

Teraz wypadało i o sobie pomyśleć, bo głód dawał mu się srodze we znaki.

Rozniecał tedy ogień z suchych łodyg i wyschłych gałęzi krzewów i stawiał przy nim sagan z zaczerpniętą ze strumienia wodą. Na pułku piniera wisia-

ły platy suszonego mięsa, którego kawał odciawszy nożem, wrzucał do sagana.

Tymczasem, zanim strawa była gotowa, zdejmował z dachu twarde ser i łamiąc go, wkładał łakomie do ust. Czasami posiadał także trochę suszonych jagód, lub jeżyn, które zbierał jeżdżąc po stepie. Był to jeden z przysmaków, którego nie pozwalał sobie często kosztować, nie wszędzie bowiem zdarzało się go znaleźć i większe przygotować zapasy.

Miał też już obecnie pod dostatkiem kukurydzy, która bujnie rosła nieopodal szalasu, a wśród niej pięły się po ziemi łodygi batatów. Na słońcu, oparte o szalas, schły potężne korzenie mandjoki, z których, gdy deszcz go trzymał pod dachem, przygotowywał ulubioną „farinię”.

Skromne te zasoby wystarczały mu zupełnie, a strawa, którą sam sobie przyrządzał, była stokroć smaczniejsza od tej, którą mu niegdyś białe, lub czarne podawały ręce.

Zanim jednak doszedł do obecnych dostatków, kosztowało go to niemało trudu. Trzeba bowiem było wprzód na szerokiej przestrzeni ścinać trawę, paprocie, chwasty i łoży, wysuszyć je i spalić. Nie przyzwyczajony do pracy w ziemi, długo się maził, zanim motyką, o tyle ją wzruszył, że mógł wrzucić ziarna kukurydzy, lub zasadzić bataty i mandjokę. Nadto ziemia na stepie nie była żyzna i po trzech latach traciła płodność. Trzy razy już więc Paulo w ten sam sposób powtarzać musiał pierwsze mozoły.

O tych znojach i trudach myślał z zadowoleniem, podniecały one bowiem jego dumę i utwierdzały w przekonaniu, że istotnie panuje na stepie.

Posiliwszy się, szedł zwykle do plantacji. Słońce dopiekało na dobre, a miliony owadów unosiły się w powietrzu. Weisnąwszy duży kapelusz na głowę, z zawiniętymi rękawami od koszuli, Paulo w miarę

*) „Farinia”, mąka roślinna, wyrobiona z tłuczonych na proch korzeni mandjoki, stanowi ulubiony przysmak brzojszych, którym posypują każdą potrawę.

pory roku, to łamał łodygi dojrzałej kukurydzy, to kopał niekształtne bataty, to znowu pilnie motyką wzruszał ziemię, lub w należytych odstępach sadził pojedyncze ziarna kukurydzy i szczepy mandjoki. Po kilku godzinach pracy, dokuczliwe gorąco zapędzało go do szalasu, gdzie siedział beczynnienie czasami, lub tonął w ponurych myślach.

Były to jednak chwile, w których nawpół zapomniane obrazy przeszłości stawały mu przed oczyma, a smutek i gniew szarpały jego serce. Zdarzało się to jednak rzadko i wtedy Paulo czuł, że drzemiąca nienawiść do ludzi odzywała się w nim z dawną iskrą szatańską siłą. Zrywał się wtedy, wybiegał z szalasu i nie bacząc na upał, lub deszcz, pędził jak opętany bez celu na step.

Około wieczora wracał zwykle zziębnięty, bezwładnie wlokąc za sobą nogi.

Przybywszy do szalasu, rzucał się na barkłóg i wnet zapadał w ciężki sen.

Cisza nocna zalegała powoli na stepie. Owce skupiały się w gromadkę, bydlę legło w miękkiej trawie do spoczynku; ustawało brzęczenie komarów i moskitów, oraz muzyka koników polnych. Po roście tylko płynęło echo jęków, wydobywających się z piersi trapiętego przez sennie mary samotnika.

Zwykle pod wieczór, gdy upał lagodniał, Paulo wyruszał na step, już nie po to, aby w nim boleśniej swoją zgubić, ale jako istny władca tych przestrzeni i skrzętny gospodarz.

Gotował się też do tej wyprawy z niemałym zachodem.

Wdziewał najpierw przez głowę wielką ponsę, która dwiema połowami spadała mu na piersi i plecy, chroniąc od wilgoci i chłodu nocnego. Biodra przepasywał szerokim pasem skórzanym, za który zatykał rewolwer i duży w pochwie ukryty noż. Przez ramię przewieszał długi bat, do prawej zaś bosej stopy, przypinał wielką srebrną ostrogę, godnie trudniących się chowem bydła fazenderów.

To uskuteczniwszy, uderzał trzy razy w stawa-

jeszcze portrety Pochwalskiego: portret Sienkiewicza i portret p. Pawła Popiela. „Portret pana B.” przewyższa je pod względem życia, plastyki, podobieństwa i znakomitej techniki malarskiej. Rywalizował ów portret na tegorocznej wystawie w Berlinie z dziełami takich pierwszorzędnych dziś mistrzów portretu, jak: Herkomer lub Lenbach i podobnie jak na wystawie monachijskiej, nagrodzony został w Berlinie. Szczególniej zwracamy uwagę na pyszną charakterystykę postaci do najdrobniejszych szczegółów, na brylowatość tej figury, na tryskające z twarzy życie, na swobodę pozy, na wyborne modelowanie np. rąk i ubrania, na modelowanie głowy, na światło.

Chelmoński nie próżnuje. Trzy nowe obrazy dał na wystawę Towarzystwa. Oto „Rozłana łąka”, jeszcze jeden krajobraz z cyklu znanych moczarów różninyowych; ta sama w głąb sunąca się dal bez końca, te same trawy, ta sama pustka; tylko wody, zlawszy się teraz w rodzaj rzeki bystrej, wylewają się szeroko pierwszym planem obrazu. Miałoby owo wyłanie się wód oznaczać, że już więcej nie dotknie Chelmoński tematu, który mu tyle triumfów zgromadził? Powiedzmy tylko, że woda na pierwszym planie nie zbyt niebieska, a natomiast na drugim planie wąż się ciężko, nim w potok się zerwie, wybor-na. O „Po zachodzie słońca” wspominaliśmy już uprzednio; krajobraz „Przed wschodem słońca” nie okupuje swej pustki nadzwyczajnymi zaletami wykonania.

W salonie Krywulki mamy obecnie obraz Chelmońskiego z r. 1888-go. Wyobraża on burlaka, popisującego się swoim rysakiem na jarmarku małopisarskim. Koń, wybitnie ruskiej rasy, sady pełnym cwałem zaprzężony do sanek. Stara się go dogonić jeździec, oczywiście nabywający rysaka. Obraz cały zdaje się malowany dla jednego tylko konia, który, naturalnie, i w ruchu i w charakterze typowym i w malowaniu nie nie zostawia do życzenia; reszta, z wyjątkiem doganiającego jeźdźcę oraz wybornej w charakterystyce twarzy burlaka—puszczona, zaznaczona ledwie, jak np. śnieg pierwszoplanowy i tło obrazu.

Z wybitniejszych obrazów na wystawie Towarzystwa zasługuje jeszcze na wyróżnienie Zdziśława Jasińskiego „W ogrodzie”, rzecz z wielką, z przesadą niemal zgrzesznością malowana, z wielką techniczną biegłością; dużo smaku w figurach pana i pani siedzących przy stoliku; zwłaszcza dama ma ruch dobry i śmiały rysunek; tło obrazu: drzewo z prze-blyskującym przez nie słońcem, wyszło bardzo dobrze; ogółem jednak biorąc, zieloność wszędzie zbyt jednolita.

„Portret” A. Badowskiego, wyobrażający starego mężczyznę, siedzącego w fotelu, może trochę „przeharmonizowany” tonami ciemno-żółtawymi, ale bardzo dobry. Malowanie delikatne, sumienne do najdrobniejszych szczegółów np. w modelacji twarzy

dniale dłonie. Na znak ten koń, skubiący leniwie trawę, podnosi łeb, rozdyma nozdrza i cwałem biegnie do pana.

Wówczas Paulo wynosił z szalasu kulbakę, wyszywaną w fantastyczne desenie na różnokolorowej skórze, przy której liczne blaszki lśniły się w promieniach słońca, i szerokiemi pasami przy-mocowywał ją na koniu. Po jednej i drugiej stronie kulbaki zwisały się wółko zwinięte lasso, oraz pecherze do mleka.

Koń jakby czując, że idzie na śmiale po stepie harce, potrząsał grzywą i parskał wesoło na znak zadowolenia.

Paulo nakładał mu wreszcie uzdę, nabijaną w błyszczące guzy i zarzuciwszy cugle na kark, wskakiwał żwawo na kulbakę.

Pan i zwierzę dumili byli ze siebie i jakby cały świat na nich patrzył przez to jedno otwarte płomieniste oko słoneczne, pysznili się przed nim, krocząc zwolna, a majestatycznie.

Lecz czas już skończyć parę, bo oto w dali widać już stadko pasących się owiec. Chrzęst łamanych kopytami koni i łozów doleciał je widocznie, bo podnoszą swoje łebki i trwożnie spoglądają w stronę konia i jeźdźcy. Niepokój ogarnia całe stado.

Nagle jedna owca wysuwa się z gromady i poezy-na szybko biedzi w przeciwną stronę; za nią podążają inne, przyspieszając coraz więcej biegu.

W tej chwili jeździec lekko dotyka ostrogą boku konia, a rozumne zwierzę rusza z kopyta i cwałem mknąć za uciekającym stadem.

Niedługo wszakże trwa gonitwa, gdyż w kilkunastu skokach koń zbliżył się już do pierzchającej gromadki. Paulo sięga ku lewej stronie kulbaki i zdejmując przytwierdzone do niej lasso, silną ręką zaczyna zataczać nim koła nad głową.

Koń przyspiesza biegu, owce mkną zaś co sił starczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i w tak trudnem odtworzeniu siwizny puszystej. Twarz modelu wychodzi dobrze z tła i zwraca odrazu uwagę. Ze wszystkich naszych portrecistów stoi p. Badowski w sposobie malowania najbliżej Horowitza; czekamy niecierpliwie jego portretu damskiego, wolno nam bowiem sądzić, że właśnie damski portret najlepsze dać może artyście pole do popisu.

Cz. Jankowski.

TRUBADUR.

Ostatnim blaskiem krasnych smug
Dogała zachód, mrok już był,
Gdy na królewski złoty próg
Wszedł pieśniarz z harcią—otari pył.

A przed królowej jasny tron
Zawiedzion—pięknie rzecze tak:
—Pieśniarzem jestem z obcych stron
I jestem, jak niebieski ptak;

I nie mam łąk, ni pól, stad,
Lecz serce mam i harfę mam,
I damom pieśni śpiewała rad:
Królowo, pozwól, niech ci gram...

—Więc śpiewaj—rzekła. Struny brzmi,
Królowę w zachwyt wprawia śpiew,
A on, jak w tęczę, patrzy w nią
I płonie; król zaś marszczy brew.

I został pieśniarz dłuższy czas,
I grał i śnił o rajach tam;
Aż król ogłosił wyrok raz:
Pieśniarza precz z królewskich brameł!

Jak strasza wieść! jak krwawy los!
Ostatnią pieśń królowej grał...
—Królowo!—jękiem rwie się głos.
—Pieśniarzu!—byszczy w oczach łza

—Królowo! choć ten rzucam raj,
Zostawiam harfę—duszę mam;
W sypialni staw i posłuch daj,
Co noc obwieści ciebie grą.

I poszeł pieśniarz w obcy świat...
W sypialni harfa miejsce ma...
Królowa wzdanie, sennie, jak kwiat
Co rok żalostnej harfy gra.

Aż raz w przepięknej nocy czas,
Gdy księżyc swój promienny ślad,
Jak ukrojenia boski dar,
Na smutno brzmiące struny kładł—

Poczęła harfa dziwnie łkać,
I wszystkie struny jęły wrać,
I wszystkie pękły, dając znać,
Że w obec ziemi pieśniarz zgał.

Józef Jankowski.

Od administracji

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty na rok przyszły 1892-gi, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

—W dniu wczorajszym, jako w dzień święta orderu św. Jerzego, w b. Zamku Królewskim, o godzinie 12-ej w południe, odbyła się parada wojskowa, a wieczorem, o godz. 6-ej, obiad dla oficerów kawalerów tego orderu. (Warsz. Dniwn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

—Korespondent nasz petersburski donosi, iż wkrótce utworzony zostanie w Moskwie rządowy skład spirytusu, który przyjmować będzie od producentów okowit na przechowanie. Straty wynikłe z tak zwanej „ususzki”, które obowiązywały dotąd interesantów, ponosić będzie skarb, pragnąc w ten sposób uchronić producentów od płacenia podatku za spirytus, nie idący na konsumpcję. Ostatnio wymienione ułatwienie jest tem donioślejszego znaczenia, że przy dotychczasowej odpowiedzialności producentów za tak zwany „ususzek”, ci ostatni nie mogli przetrzymać towarów nawet bezprzewidywanego podwyższenia cen, lecz musieli go sprzedawać bardzo tanio. Zaznaczyć nadto należy, że na dostawiony do składu rządowego spirytus udzielane będą zaliczki. Składy tego rodzaju miały być otworzone równocześnie w znaczniejszych punktach handlu spirytusem, a więc i w Warszawie. Niemożność asygnowania obecnie funduszy na zaprowadzenie kilkunastu składów w Cesarstwie nakazywała jednak zarządowi skarbowemu odłożyć wykonanie tego projektu do r. p.

—W *Praw. wieśn.* ogłoszone zostało rozporządzenie, na mocy którego poczta może przysyłać listy miejskie rekomendowane i przesyłki miejskie pod

opaską adresatom, nieobecnym w mieście, za dopłatą przy odbiorze listu lub przesyłki różnicy pomiędzy taką miejską i zamieszką. Wysokość dopłaty oznacza odpowiedni stempel na kopercie. Adresat może w razie życzenia nie zgodzić się na odbiór listu i zwrócić go bez rozpieczętowania pocztę.

—*Nowoje wremja* dowiaduje się, iż powtórnie poruszono kwestję powiększenia liczby stacyj meteorologicznych w różnych miejscowościach państwa na użytek rolnictwa.

—*Grażdanin* donosi, iż zarząd kolei południowo-zachodnich zmniejsza, o ile możności, etaty urzędników i oficjalistów, służących na liniach towarzysztwa.

—Ponieważ jedną z najgłośniejszych przyczyn pożarów w miastach prowincjonalnych jest wadliwa budowa kominów i nieczyste ich utrzymanie, wskutek czego wytwarza się w nich łatwopalny osad sadny, czemu zapobiedz może tylko stałe, perjodyczne wycieranie i rewizja urządzeń piecowych i przewodów kominowych, dokonywane przez specjalistów-kominarzy; obecnie przed terminem zbliżającą się wystawy straży ogniowych postanowiono sprawę tę przedstawić na mającym się jednocześnie odbyć zjeździe przedstawicieli straży ogniowych i delegatów towarzystw ubezpieczeń od ognia. Projekt, w tym celu opracowany, mieć chce, aby zarządy miejskie utrzymywały własnym kosztem przy strażach ogniowych oddziały kominarskie, na co by pobierały od właścicieli domów za wycieranie kominów pewną opłatę, jak to jest w kilku większych miastach, a pomiędzy innymi w Warszawie, lub też aby prawo wycierania kominów powierzało wyłącznie specjalistom-kominiarzom, wykwalifikowanym w tym fachu przy oddziałach straży ogniowych, którzyby pod osobistą odpowiedzialnością wypełniali te obowiązki we wszystkich nieruchomościach rządowych i prywatnych i w razie pożaru śpieszyli na ratunek.

—Donoszą nam z Petersburga, że 6-ty wydział cywilny tamtejszego sądu okręgowego ogłosił w środę 2-go grudnia n. st. wyrok w sprawie p. Henryka Dziewulskiego przeciw zarządowi rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego. Przedmiotem procesu była pretensja p. Henryka Dziewulskiego o zapłatę rs. 40,000 tytułem odszkodowania za niedotrzymanie zobowiązań banku względem p. Dziewulskiego co do wyboru ostatniego na dyrektora zarządzającego wymienionego banku. Sąd okręgowy uznał pretensję p. Dziewulskiego za bezpodstawną i skazał go na poniesienie kosztów sądowych w kwocie rs. 1,070. Powództwo p. Dziewulskiego popierał adwokat przy sięgły Eug. Epstein.

—W ciągu r. b., pisze *Warsz. Dniwn.*, donosiliśmy od czasu do czasu o liczbie wydawanych przez rząd gubernjalny pozwoleń na budowę domów murowanych, przyczem zwracaliśmy uwagę na znaczną liczbę wznoszonych w różnych dzielnicach miasta domów mieszkalnych murowanych. Ciekawem będzie uzupełnienie tych notatek wiadomością o przybliżonych rezultatach dokonywającej się obecnie rewizji dochodu z nieruchomości, do nowego rozkładu podatków miejskich. Rewizja podobna odbywa się co lat pięć. Okazuje się, że w ciągu ostatniego pięciolecia ogólny dochód z nieruchomości miejskich podniósł się o milion z górą rubli, co stanowi dla kasy miejskiej przyrost dochodu o przeszło 50,000 rs. która też to suma wzięta została w rachubę przy układaniu projektu budżetu miejskiego na r. 1892-gi. Tak znaczne zwiększenie dochodów z nieruchomości w tak krótkim stosunkowo czasie daje dotykane pojęcie o wzroście miasta. W tych dniach rząd gubernjalny warszawski świeżo udzielił pozwolenia na budowę dwóch domów 3-piętrowych, jednego 2-piętrowego, pięciu oficyn 4-piętrowych, trzech 3-piętrowych i sześciu 1-piętrowych.

—Przy zamierzonej budowie trzeciego mostu na Wiśle pomiędzy aleją Jerozolimską a Saską Kępą, postanowiono lewy przyczółek od strony Warszawy znacznie wysunąć ku środkowi koryta, a to ze względu na projektowaną budowę bulwarów. Czy umowa co do budowy bulwarów dojdzie do skutku lub nie, w każdym razie pomysł rozszerzenia brzoźw będzie wyzyskany, a więc stosownie do tego most trzeci na Wiśle będzie krótszym, niż obecne w tym punkcie łozysko rzeki, przez wysunięcie przyczółka warszawskiego przynajmniej o 15 sążni. Wiadomość, jakoby budowa mostu w r. p. nie została rozpoczęta z powodu odłożenia tego wydatku przez ministerjum skarbu do r. 1893-go, dotychczas nie sprawdza się. Plany szczegółowe robót są w dalszym ciągu opracowywane. Magistrat, odmówiwszy współudziału pieniężnego, ofiarował bezpłatnie grunty pod przyczółki i podjazdy, oraz pomoc inżynierską ze swego personelu.

== Odbijająca się obecnie rewizja dróg szosowych w obrębie 10 iu gubernij Królestwa Polskiego ma na celu przedstawienie szczegółowego raportu i kosztorysu na gruntowną reperację tych dróg. Nadto wyasygnowana zostanie pewna suma, aby wszystkie szosy były wysadzone drzewami. W dalszym dopiero projekcie jest urządzenie plantacyi owocowych przy domkach dozorców i droźników.

== Właściciele placów i posesyj, położonych przy ulicy Okopowej, po za stałą towarową kolei wiedeńskiej i magazynami składowymi, wystąpili z podaniem do p. prezydenta o przeprowadzenie nowej ulicy, mającej łączyć ulicę Towarową i Okopową, a to w celu ułatwienia komunikacji z miastem.

== W dniu onegdajszym w barakach rekruckich na Pradze przed warszawską komisją poborową stawali do superewizji popisowi żydzi z cyrkulów: wolskiego i jerozolimskiego, posiadający ulgi wszystkich trzech rządów. Z liczby 95-ciu powołanych (między nimi jeden chrześcijanin) przyjęto do woj-ski 38-miu (żydów 37-miu i chrześcijanina 1), zaś resztę żydów rozdzielono w sposób następujący: do pospolitego ruszenia zaliczono 36-ciu, udzielono odroczeń do r. p. 4 m, odesłano do szpitala 8-miu, za zupełnie niezdatnych uznano 2-ch, nie stawilo się zaś 4-ch. Na tem ukończony został pobór z trzeciego rewiru poborowego miasta Warszawy. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się czynności komisji poborowej w czwartym i ostatnim rewirze powołania, składającym się z cyrkulów policyjnych: łazienkowskiego, nowoswieckiego i prazkiego. Popisowi tych cyrkulów powołani byli dzisiaj do losowania. Jutro stawic się mają w urzędzie rekruckim do superewizji popisowi z cyrkulów: łazienkowskiego i nowoswieckiego, którzy losowali w latach zeszłych i korzystali z odroczeń do tegorocznego poboru. Pojutrze, d. 11-go b. m., t. j. w piątek, poddani będą oględzinom lekarskim popisowi z cyrkulów prazkiego, którzy losowali w latach zeszłych i uzyskali odroczenia do spisu tegorocznego, oraz popisowi z czwartego rewiru powołania, którzy wyciągnęli dzisiaj numery od 1—120 włącznie. Na godzinę 9-tą rano dnia jutrzejszego naznaczono wójtom gmin i sołty-som obu rewirów poborowych powiatu warszawskiego termin dostawienia do gmachu b. sądu apelacyjnego tych popisowych z ich gmin, którzy dobrowolnie do spełnienia powinności wojskowej nie stawili się. Dostawieni popisowi poddani będą superewizji. Pojutrze, o godz. 9-iej zrana, w gmachu tutejszego rządu gubernjalnego przed specjalną komisją poborową gubernjalną stawic się mają ci nowozacieczni z III-go rewiru poborowego gubernji warszawskiej, złożonego równie z III-go rewiru poborowego miasta Warszawy, oraz z II-go rewiru poborowego powiatu sochaczewskiego, którzy w podaniach, złożonych do władz właściwych, żądają powtórnego poddania ich rewizji lekarskiej.

== Dowiadujemy się, że w ustroju lombardów prywatnych czyli t. zw. kas zaliczeniowych na zastaw rachomości mają zająć w roku przyszłym znaczne zmiany, dotyczące rozciągnięcia ściślejszej kontroli policyjnej nad działalnością tych kas. Między innymi, jest zamiar obniżenia stopy procentowej od pożyczek długoterminowych, przy których koszty administracyjne powinny się taniej liczyć.

== W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Zgodnie z odezwą kuratora warszawskiego okręgu naukowego z d. 25-go listopada r. b. i w uzupełnieniu poprzedniego okólnika, polecam podwładnym mi organom policji, do miejsc, do których uczęszczanie uczniom tutejszych średnich zakładów naukowych jest wzbronione, zaliczyć przystań Towarzystwa wioślarskiego i rozciągnąć w tym względzie baczną nadzór.”

== Z d. 13-ym b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę otworzony zostanie w posesji nr. 2 przy zbiegu ulic: Browarnej i Oboźnej targ na nową i używaną odzież, bieliznę, obuwie i różne przedmioty domowego użytku. Targ będzie funkcjonował codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt.

== Wskutek zażalenia opiekuna cyrkulowego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. Ludwika Frindta, wyrokiem sędziego pokoju VI-go rewiru m. Warszawy w tych dniach zapadłym, trudniący się furmankstwem niejaki Dembica, za użycie do pracy ranionego konia, skazany został na karę pieniężną w kwocie 6 rs.

== Jutro, t. j. d. 10-go b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-iej drobnego przemysłu i rzemiosł, którego program obejmuje: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniej sesji; 2) p. Edmund Chrzanowski odczyta rzecz „O wyrobach z drutu na wystawie jubileuszowej w Pradze czeskiej”; 3) sprawozdanie delegacji, wybranej z grona członków tejże sekcji, w przedmiocie proje-

ktowanej wystawy rzemieślniczej w Muzeum przemysłu i handlu; 4) drobne wiadomości i sprawy bieżące z dziedziny rzemiosł.

== Dziś odbędzie się posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej ze współudziałem akcjonariuszów zagranicznych. Zadaniem posiedzenia będzie zatwierdzenie etatu osobowego i rzeczowego kolei na rok przyszły. O ile wiemy, z licznie proponowanych podwyższek płac etatowych utrzymało się tylko kilka, pomimo, że dochody kolei wiedeńskiej z każdym rokiem wzrastają, a tak zwanej ogólnej podwyżki etatu osobowego nie było od lat 10.

== Z powodu ukończenia trzechletniej kadencji starszego p. Piskorskiego i podstarszego p. Niemyckiego, w zgromadzeniu białoskórników odbędzie się nowe wybory. Lista wyborcza przez właściwą władzę została zatwierdzoną.

== W dniu wczorajszym wyjechali: wice-prezes Towarzystwa wyścigów konnych August hr. Potocki za granicę, pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Popow do Łodzi i kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Uściłowicz do Brześcia.

== JE. ksiądz Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan archidiecezji, wyjechał do Siennicy.

== Z teatru.

* (St. C.) Opera warszawska uczęstowała wczoraj swych stałych przyjaciół „Aidą” Verdiego.

Jako Radames po raz pierwszy przedstawił się licznie zebranym słuchaczom p. Fryderyk Gambarelli.

Jest to śpiewak o głosie tenorowym, metalicznym, zasobnym, wyróżniającym się przedewszystkiem jednolitością całej skali.

Romans wstępny, „Celeste Aida”, w którym autor od razu wprowadza wykonawcę *in medias res*, pod wpływem zapewne pierwszego wrażenia lub też wskutek braku szerszego recitativa, mogącego pomódz do rozśpiewania się, przeszedł pod względem intonacyjnym chwytliwie, objawiając dążność do obniżania.

Następne jednak epizody tej wspaniałej roli tenorowej posłużyły panu Gambarelliemu do stopniowego zapanowania nad obojętnością słuchaczy, tak dalece, że akt trzeci i czwarty pozyskał śpiewakowi niejednokrotnie, prawdziwie zasłużony oklask.

W traktowaniu całej partji Radamesa znać, że p. Gambarelli nie jest przyzwyczajony do tej frazeologicznej minoderji tenorowej, która w wielu razach ma oznaczać głębsze poczucie i wnikięcie w zadanie artystyczne. Wczorajszy Radames panował nad partją ze spokojem i pewnością siły męskiej, bez krzykliwego jej nadużywania.

Nie oszczędzając się bynajmniej w wielkim finale aktu drugiego, do końca opery głos p. Gambarelliego nie utracił nic ze swej metaliczności i świeżości.

Jako aktor, p. Gambarelli nie wykazał nie indywidualnego, posługując się zwykłym szablonem tenorowym, który jednak nie sprawiał wrażenia zbyt ujemnego.

Zresztą potęgą i bogactwem geniuszu muzycznego w „Aidzie” w wielu razach przemawiają same za wykonawcę: w następnych więc rolach rodzaj talentu p. Gambarelliego może przedstawić się dosadniej i charakterystyczniej.

Całość „Aidy”, w której, obok panny Russel, przyjęli jeszcze udział: panna Szczepkowska, oraz pp. Sillich, Aleksandrowicz i Crotti, przeszła pod batutą p. Trombiniego nader udanie, powracając słuchaczom liczne szczegóły artystyczne, zatarte w dawniejszym, zbyt ogólnikowem traktowaniu tego dzieła.

Za dowód tego posłużyć może muzyka do prześlicznych tańców (w świątyni w akcie pierwszym), pełna rytmicznej finezji.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Arja i Messalina”, w Rozmaitości „Do rozvodu” i „Moja kuzynka”, a w Małym „Pani kapitanowa” (pierwszy raz) i „Gondoljerzy”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Trubadura”, z gościnnym udziałem panny Russel i p. Gambarelliego.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z premjera. Będzie nią jednoaktowa komedja Zygmunta Przybylskiego p. t. „Pierwszy bal”.

Widowiska dopełnią komedje: „Mąż z przypadku”, „Nawrócenie” i „Zazdrośni”.

* W teatrze Małym jutro operetka Sulivana „Gondoljerzy”, poprzedzona nową krotoczwila p. t. „Pani kapitanowa”.

* Artysci teatru Rozmaitości zajęci są obecnie próbami ze sztuki Lubowskiego „Bawidelko”.

Nowość powyższa znajdzie się na przyszłotygodniowym repertuarze.

* Na scenę teatru Małego wprowadzoną będzie wkrótce trzyaktowa krotoczwila Albina Valabregue’a p. t. „Uwieczony”, czyli „Nagroda za cnotę”.

Uwieczonym będzie p. Morozowicz.

Jednocześnie wystawiony ma być wodewil z repertuaru Judic p. t. „Węglarze”, z p. Zimajerową.

* Pozostałe bilety (łoże I-go piętra lub oddzielne kupony do łóż) na niedzielny poranek benefisowy Rapackiego nabywać można od 4-iej do 6-iej w kasie zamówień, gdzie sprzedają zajmują się artystki teatrów warszawskich.

* Teatr Mały natrafił znów na sztukę kasową. Jest nią operetka Sulivana „Gondoljerzy”, która wczoraj po raz piąty zamknęła kasę na parę godzin przed rozpoczęciem widowiska.

W ostatnich dwóch przedstawieniach partję tenorową (Marco) śpiewał z powodzeniem p. Olszewski, dublujący trudną rolę z p. Misiewiczem.

* Przedstawienia dramatów dawniejszych w teatrze Wielkim i ogranych odbywać się będą po cenach niższych czwartej kategorii.

Pierwszy raz grana tak będzie „Arja i Messalina”, dziś we środę.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,130, Rozmaitości 467, w Małym widowisko zawieszono; na koncercie kameralnym w sali resursy Kupieckiej 310 i w cyrku 268; wczorajszego wieczora w teatrach: Wielkim 1,097, Rozmaitości 556, Małym 530 i w cyrku 486.

== Wystawa etnograficzna.

W Bordeaux przed kilkoma tygodniami na rzecz miejscowych ubogich odbyła się wystawa etnograficzna, którą francuzi niewiadomo dla czego nazwali „wszechświatową”.

Od naczelnego świadka owej wystawy dowiadujemy się, iż dział, dotyczący naszego kraju, obficie zaopatrzony przez miejscowego tapicera, polaka Gersztowskiego, nie posiadał prawie ani jednego przedmiotu autentycznego.

Jeżeli i całość była odpowiednią, to... winszujemy zarządowi wystawy.

== Szkoła kucharska.

Podstarszy zgromadzenia cechu kucharskiego, p. Aleksander Sochański, wniósł podanie do właściwej władzy o pozwolenie na otwarcie szkoły kucharskiej dla pań.

W szkole tej, a raczej w obszernej kuchni, specjalnie na ten cel urządzonej, będą one mogły uczyć się, za pewną opłatą, sporządzania różnych potraw, a przytem zaznajamiać się z ekonomją kuchenną, cukiernictwem i piekarstwem domowem.

Oprócz tego specjaliści-kucharze zaznajamia uczenice ze sposobami konserwowania wiktuałów, z gatunkami mięs, ryb, grzybów, jarzyn itd.

Obok kuchni urządzona będzie sala jadalna, w której można będzie nabywać obiady za opłatą półmiesięczną, dwa razy dziennie: o godzinie 1-iej i 4-iej po południu.

Sala jadalna nie będzie miała cechy restauracyjnej, albowiem sprzedaż trunków będzie wykluczona.

Szkola owa mieścić się będzie w śródmieściu w specjalnie zbudowanym lokalu.

Do posług kuchennych będzie użyta służba żeńska, a więc z kuchni owej będą wychodziły wykwalifikowane kucharki.

== Przewóz obłąkanych.

Z dniem onegdajszym ukończono przewożenie kobiet obłąkanych z oddziału szpitala Dzieciątka Jezus do Tworek.

Przewóz mężczyzn na kilka dni wstrzymany jeszcze został.

== Kurzawka.

Kopalnia „Rudolf”, dotknięta napływem kurzawki, należy do najbogatszych w kraju.

Do roku zeszłego, wraz z mnóstwem fabryk, kopalnią rudy itd., stanowiła ona własność G von Kramsty i dopiero w jesieni przeszła na własność kapitalistów krajowych, a całe przedsiębiorstwo przyjęło nazwę: „Sosnowickiego Towarzystwa kopalni węgla i fabryk”.

Produkcja kopalni „Rudolf” w normalnym biegu wynosiła 240 wagonów dziennie, obecnie wskutek wypadku w szybie „Oskar” zredukowaną została do połowy; że zaś wagon zawiera 100 korey, przeto w chwili nawet pewnego zastoju, daje ona 12,000 korey dziennie, co stanowi w każdym razie liczbę bardzo poważną.

Zresztą, według najnowszych informacji, naprawa szybu ukończona będzie w ciągu dni siedmiu i prawidłowa eksploatacja znów się w niej rozpocznie.

Obok, w sąsiedztwie kopalni znajduje się wielka fabryka machin i wyrobów żelaznych, która zaspakaja nietylko potrzeby kopalni i fabryk należących do sosnowickiego Towarzystwa, lecz i innych zakładów położonych w tym okręgu.

== Konfiskata miedzi.

Przed kilku dniami strażnicy komory celnej zatrzymali na Nalewkach wóz, naładowany miedzią.

transportowaną do jednego z główniejszych odbiorców w warszawskich.

Miedź nie była osteplowana na komorze celnej, dostała się więc do Warszawy drogą przemysłnictwa. Przy woźnicy znaleziono adres odbiorcy, który jednak wypiera się własności owej kosztownej przesyłki.

Urząd celny nie zadowolili się konfiskatą zakwestjonowanej miedzi, lecz zarządził rewizję składów i ksiąg handlowych.

Wynikiem rewizji było spisanie protokołu i oddanie sprawy do sądu, albowiem na firmie owej ciąży podejrzenie, iż od lat pięciu sprowadza blachę miedzianą z zagranicy, z omińnięciem komory celnej.

Wysokość opłaty należnej wynosi około rs. 450,000, nie licząc kary za przemysłnictwo.

== Szulerzy kolejowi.

Pomimo przepisów, wzbraniających gry w karty w pociągach, szulerzy, polujący na łatwowiernych pasażerów, nie przestają operować.

W tych dniach komisant handlowy, p. Ł., podążając z Charkowa do Warszawy, został przez trzech szulerów oporządzony z 13,700 rs.

Suma ta nie była własnością komisanta, więc lekomyślny człowiek pod wpływem rozpaczyny usiłował odebrać sobie życie.

W tym celu truł się fosforem, lecz zdołano go uratować.

Jednego z szulerów z częścią pieniędzy przytrzymał w chwili, gdy uciekał przez Radziwiłłów za granicę.

== Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat pod № 28-ym Stanisławowi Nosarzowskiemu skradziono ze sklepu towaru na sumę 100 rs., oraz futro za 100 rs. — Z pracowni jubilerskiej Fajgi Hofmanowej przy ul. Dzielnej pod № 34-ym skradziono 3 funty niewyrobnego srebra.

== Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Leszna i Żelaznej ekwipaż z remizy przy ul. Nowy Świat przejechał Wiktorję Chwałową, zamieszkałą pod № 58-ym przy ul. Dzielnej.

Chwałowa poniosła ciężkie obrażenia i w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do szpitala ewangelickiego.

Na rogu ul. Świętokrzyskiej i Nowego Świata furgon rzeźniczy № 2067 przejechał służącą, Zofję Sosnowską, którą ze złamaną ręką umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Na ul. Nowy Świat dorożkarz № 71 przejechał Ludwika Wojciechowskiego.

Pozwankowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania pod № 9-ym przy ul. Żórawiej.

== Zalew.

Wprost domu pod № 2-im przy ul. Nowomiejskiej pękła rura wodociągowa i wkrótce nastąpił gwałtowny zalew na znacznej przestrzeni.

Musiano z tego powodu wstrzymać komunikację kołową; roboty reparacyjne zarządzono.

== Wichura.

Nocy dzisiejszej zerwał się silny wiatr, który w wielu miejscach porwał szczyty, dachówki i t. p.

Miedzy innymi, na ul. Benifraterskiej przed budującym się domem pod № 29-ym zapadło się rusztowanie, wskutek czego drut telegraficzny został zerwany.

Za rogatką marymoncką zapadła się szopa, w której nocował Feliks Szczepniak.

Uległ on przygnieceniu obu nóg.

Wreszcie na Woli obalili się trzy parkany i przewróciło się sporo drzew owocowych.

== Zamachy samobójcze.

Pod № 17-ym przy ul. Świętojańskiej mieszka ociemniały grajek, Paweł Romanowski, liczący 43 lata wieku.

Od kilku dni zauważono, iż R. jest dziwnie rozdrażniony i wyrzekający na różne przykrości.

Wczoraj zaś ktoś z domowników, wszedłszy do pokoju grajaka, zastał go broczącego we krwi.

Okazało się, iż desperat przeciął sobie brzytwą arterję u lewej ręki i poderznął gardło.

Na szczęście krew zdołano zatamować i dr. Dobrzyński, opatrzywszy ranę, orzekł, iż niema niebezpieczeństwa.

Zapytany o powód rozpaczliwego zamachu, Romanowski wyznał, iż jedynym motywem było uprzykrzenie sobie życia, jakie dotychczas prowadził.

Do Eleonory Kwaśnickiej, zamieszkałej na Pelcowiznie, przysłała Zofja Bakowa, jej krewna, domagając się pożyczki 100 rs.

Gdy Kwaśnicka żądaniu temu odmówiła, Bakowa oświadczyła, iż musi w takim razie pozbawić się życia.

Jednocześnie pogroźkę w czyn zamieniając, wypila spory haust z flaszeczki, jaką przyniosła, a zawierającej kwas karbolowy.

Natychmiastowa i energiczna pomoc niebezpieczeństwu na razie zapobiegła, lecz stan zdrowia otrutej jest groźny.

== Pożary.

W piekarni w domu pod № 26-ym przy ul. Średniej wybuchł pożar.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Na Woli, w mieszkaniu Kacpra Lutyńskiego, od rzuconego papierosa, zapaliła się pościel, oraz szafa z garderobą.

Pożar stłumiono, lecz Lutyński poniósł stratę na sumę około 800 rs.

+ Z Grodziska donoszą nam o grasującej tamże pomiędzy dziećmi blonicy i szkarlatynie.

+ Pułkownik Bajkow, wojskowy naczelnik pow. starokonstantynowskiego, przeniesiony został na takie stanowisko do powiatu suwalskiego.

+ Święto górników.

Dzień św. Barbary, patronki górników, przeszedł w Dąbrowie tego roku nader cicho.

Cała uroczystość ograniczyła się na nabożeństwie

w miejscowym kościele i stosownym przemówieniu proboszcza, ks. Dubkowskiego.

Podobne nabożeństwa odprawione zostały w Będzinie, Gołonogu i Zagórze.

Zwykle po poczęstunku robotników zarządy fabryk i kopalń zaniechały, przeznaczając pieniądze na biednych.

Również zaniechano dorocznego obiadu składkowego i balu w resursie.

+ Porządki miejskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 12-ym b. m. pisze:

„W mieście naszym od pewnego czasu znać nie bywało dotąd dbałość zarządu miasta o doprowadzenie Piotrkowa do nieznanego tu dawniej porządku.

Na ulicach teraz panuje czystość, wieczorem na głównych ulicach oświetlenie nie pozostawia nic do życzenia, po wprowadzeniu lamp błyskawicznych; doprowadzono też do porządku niemożliwe dawniej mostki, na których nie trudno było połamać sobie nogi.

Wobec takiej dbałości o porządek i wygodę mieszkańców, możemy też mieć nadzieję, że zarząd miasta rozkaże nareszcie usuwać z ulic, wałęsające się na każdym kroku gromady psów, tembardziej, że w ostatnich dniach było tu kilka wypadków pokąsania różnych osób przez psy wściekłe.”

+ Morderstwo pod Łodzią.

Korespondent nasz donosi:

„Ubiegłej soboty starszy majster z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie, Jan Forster, dążył około godziny 7-jej wieczorem, w towarzystwie dwóch swoich małoletnich synów i dwóch innych chłopców do miasta, na przedstawienie akrobatów, produkujących się w domu Bauera, o wiorstę od domów rodzinnych w Widzewie położonego.

Nie uszli oni jeszcze daleko, gdy z przydrożnego lasku, nieopodal szynku, wypadło dwóch drabów, z których jeden zaczął Forstera, a gdy się ten odwrócił, sięgając po rewolwer, drugi lotr z tyłu jednym cięciem noża przeszył napadniętemu gardło z lewej strony na wylot.

Forster padł na drodze krwią zalany; chłopcy, przerażeni napadem, rozbiegli się w różne strony z krzykiem o pomoc, a napastnicy uszli do lasu.

Przybiegli na wezwanie dzieci ludzie przynieśli ranionego ze sklepiku, dokąd się sam dowłókł, do domu, gdzie mu pierwszej udzielono pomocy.

Tymczasem posłano z fabryki po lekarzy.

Spieszącego furmana napadło znów na tej samej szosie kilku ludzi, którzy usiłovali zatrzymać konie.

Nie dopuścił jednak do tego stragant zacinając je, chociaż dostało mu się samemu pałką po grzbiecie, a i latarnia padła ofiarą kijów napastników.

Czterej przywiezieni zaraz do chorego lekarza, pomimo dokonanej operacji i opatrunków, wskutek znacznego upływu krwi, nie rokowali nadzwyczaj osłabionemu Forsterowi wyzdrowienia.

I rzeczywiście zmarł on po ciężkich cierpieniach o godz. 1-jej w nocy.

Podobno z poszlak, przez policję posiadanych, ostatecznie morderstwo okazuje się aktem zemsty.

Dwa podejrzane o nią indywidua zaareztowano, a na tropie reszty złoczyńców władze sądowo-policyjne są już podobno.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-jej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę w domu miejskim, zwanym po-misjonarskim, № 406/7 przy ulicy Krak.-Przedm. w Warszawie, sklepu z pokojem, oznaczonego № V-ym, oraz pownicy, od sumy dzierżawnej w stosunku 849 rs. 60 kop. rocznie. Termin dzierżawy liczyć się będzie od dnia zatwierdzenia licytacji do d. 1-go lipca r. 1893-go; wadium wynosi 85 rs.

— Złożone do d. 10-go grudnia do sprawdzenia wylosowane d. 1-go i 2-go października listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz kupony za drugie półrocze r. b. spłacane będą od d. 14-go grudnia, t. j. na dni osiem przed terminem ich płatności.

— D. 10-go grudnia, o godz. 1-jej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na roboty ślusarskie i kowalskie w zabudowaniach więzienia śledczego i czasowego oddziału więzienia karnego, oraz oddzielnie na takie same roboty w głównym więzieniu karnym i w oddziale dla kobiet przy ulicy Złotej; wadja należy wnieść; na pierwsze przedsiębiorstwo 110 rs., a na drugie 100 rs.

— D. 10-go grudnia, w zarządzie dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę połowu ryb w 48-ku rządowych jeziorach wigerskich i 4-eh rzekach od sumy ogólnej 3,500 rs.

— D. 10-go i 11-go grudnia, w godz. od 6—9-jej wieczorem, oraz d. 12-go, od godz. 4—6 ej po południu, odbywać się będą w gmachu resursy kupieckiej wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na r. p. Głosowanie zamknięte zostanie w sobotę, o godz. 6-jej wieczorem.

— D. 10-go i 11-go grudnia, od godz. 7—9-jej wieczorem, a d. 12-go od 6—7-jej wieczorem, odbywać się będą wybory członków komitetu na r. p. w Towarzystwie resursy obywatelskiej. Obliczenie głosów nastąpi w sobotę, po godz. 7-jej wieczorem.

— D. 10-go grudnia, od godz. 10-jej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, rozpocznie się ciągnięcie

piątej klasy 157-aj loterii klasycznej Królestwa Polskiego, które trwać będzie dni 10.

— D. 11-go grudnia, o godz. 1-jej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja: na dostawę produktów żywnościowych dla areztantów: 1) w więzieniach warszawskich, 2) w więzieniu brzesko-kujawskim; wadja są wymagane: 6,300 i 800 rs.

— Od d. 11-go grudnia biuro dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy wydawać będzie stowarzyszonym drukowane egzemplarze sprawozdania za r. z.

ZE ŚWIATA.

× Usunięcie bookmakerów. Po długim sporze za i przeciw instytucji bookmakerów, austriacki Jokey-klub postanowił usunąć ich na r. 1892-gi ze wszystkich torów wyścigowych w Austrii. Ponieważ węgierski klub wyścigowy przedtem już udzielił bookmakerom pozwolenia na r. p., postarają się tedy zapewne ubytek zarobku w Austrii odbić na Węgrzech.

× Wilki pojawiły się znów na Bukowinie i znaczne wyrządziły tam szkody. — Russkie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia „Dniestr”, którego statuty już zatwierdzono, liczyć będzie wyłącznie na klientelę włościańską w Galicji wschodniej. — Na regulację rzek namiestnictwo galicyjskie przeznaczyło w tym kwartale około 300,000 złr. — W sprawie defraudacji celnych na Bukowinie utworzyła komisja śledcza, przybyła z Wiednia, znówu kilku urzędników skarbowych w Czerniowcach.

× Fałszywa pogłoska. Za dziennikami zagranicznymi podaliśmy wiadomość, jakoby Cezar Sidoli, właściciel cyrku, zamordowany został w Gałacz przez swego młodszego brata, Franciszka. Wiadomość ta okazała się fałszywą. W piśmie *Der Artist*, organie wyłącznie cyrkowym, oznajmiają Cezar i Franciszek Sidoli, iż w najbliższej żyją zgodzie. Bracia zamierzają wystąpić z procesem przeciw dziennikowi, który pierwszy fałszywą rozniósł pogłoskę.

× Parasol swatem. W Biarritz zmarł w d. 1-ym b. m. Don Fernando de Souza de Portugal, markiz de Guadalcazar de la Mejorada del Campo, hrabia de los Areriales, senator Hiszpanji, w wieku 81 lat. Markiz w połowie bieżącego wieku, po porzuceniu kariery dyplomaty, osiedlił się w Paryżu, gdzie wkrótce wybitne zajął stanowisko ulubieńca salonów i głośnego mecenasa sztuki. Nie zbywało mu też i na oryginalności. Pewnego dnia znalazł się na Polach Elizejskich bez parasola, gdy oto nagle nieprzewidziana spadła ulewa. Markiz jął rozglądać się dokoła, szukając schronienia lub duszy jakiejś najołowej, która by go z kłopotu wyprowadziła, i dostrzegł przebiegającą opodal szwaczkę młodą z potężnym parasolem w rękę. Don Fernando jednym skokiem znalazł się obok dziewczyny i poprosił o pozwolenie towarzyszenia jej. Właścicielka parasola po chwilowym zawahaniu się przyjął ramię wytwornego markiza i oto wesoła zawiązała się rozmowa, zakończona wcale niespodziewanym rezultatem. Hiszpan, oczarowany wdziękami paryżanki, ofiarował jej rękę i poprowadził szwaczkę do ołtarza. Owocem tego megalansu było długie szczęśliwe bardzo pożycie małżeńskie, rozerwane dopiero śmiercią markizy, która na parę lat przed mężem świat ten opuściła.

× Książę Joachim, najmłodszy syn cesarza Wilhelma, urodzony w grudniu r. z., nienajlepiej cieszy się zdrowiem. Przyszedł on na świat przedwcześnie, od urodzenia więc obawiano się o życie dziecka. Obecnie stan zdrowia jego pogorszył się znacznie.

× Epidemja niemal. Dwór arcyksięcia Henryka, zmarłego niedawno jednocześnie prawie z żoną, formalna dotknęła epidemja. Świeżo zmarł na tę samą chorobę komendant Kopan, szambelan arcyksięcia, lekarz zaś nadworny pierwszego, Ofer, leży bez nadziei prawie.

× Pies olbrzym. Największym psem na świecie jest obecnie pies rasy św. Bernarda, wysoki na 1 m. 10 c., wagi 247 funtów. Przynano mu na różnych wystawach 26 nagród, nie licząc medali, obróż honorowych i t. p. Lord Bute, tak się bowiem wabi, sprzedany został świeżo do Ameryki za 19,000 dolarów.

× Jednego z bohaterów prusko-francuskiej wojny zamierza Francja uczcić pomnikiem. Bohaterem tym, mniej głośnym, niż inni, ale sławą najzasłużniejszą okrytym, był zmarły w Montpellier pułkownik Bourras. Pod Sedanem wzięty w niewolę, zbiegł do Tours i delegowany został przez „Rząd obrony narodowej” do Alzacji. Tam, utworzywszy rozgłosny korpus frank-tireurów, *Corps francs des Vosges*, cudów waleczności dokonał, niemcom dał się wielokrotnie we znaki, trafił ich armję partyzanckimi podjazdami, wreszcie cofającą się ku Szwajcarii armję Bourbakięgo bohatersko ostanił. Sam, trapiiony przezeń i bity, generał Werder oddawał sprawiedliwość nieustraszonemu mężowi, oraz zdolnościom strategicznym dzielnego dowódcy wolontariuszów wozekich, traktując go, jako równego sobie członka armji regularnej. Prawą ręką Bourras'a był młody oficer, Andrzej Wołowski, naczelnik t. zw. *éclaireurs à cheval*.

× Bal pod ziemią wyprawiono temi dniami w Anglii. Niedawno zmarły ojciec młodego księcia Portland, który do typowych należał za kanałem oryginałów i od czasu do czasu ostrym ulegał napadom mizantropji, urządził sobie popod wspianiałym swoim zamkiem dziedzicznym,

Welbeck Abbey, równie wspaniałą rezydencję podziemną i zamykał się w niej, ilekroć *spleen* prześladował go na powierzchni ziemi. Otóż w tajemniczych „katakombach Welbeck Abbey” młody książę, przy okazji urządzanego u siebie polewania, wydał bal w strojnej obrazami pierwszorzędnych mistrzów i mnóstwem kwiecia egzotycznego sali w podziemiu, 80 metrów długiej i 10 szerokiej, gromadząc wybór towarzystwa. Zaproszeni wprost z głównego portalu zamkowego wązkami kręconymi schodkami schodzili do długiego podziemnego korytarza, wyłożonego białym granitem, a prowadzącego do apartamentów podziemnych, ogrzewanych za pomocą wody ciepłej, dwustu rurami doprowadzanej. O zaproszenia na bal ten dobijano się poprostu.

× **Wiekowy cyklista.** Według lekarskiego dziennika angielskiego *The Lancet*, w jednej z wycieczek cyklistów w Anglii przyjmował udział 80-letni starzec, który bez upadku sił przejechał przestrzeń, wynoszącą 100 mil angielskich. Pomimo zgrzybiałego wieku, po kilku tygodniach jazdy, mięśnie nóg u starca znacznie się rozwinęły.

× **Także zmowa.** Niezwyczajną znowę urządzili żebracy w Barcelonie. Postanowili oni mianowicie wszystkie dwucentymówki, jakie otrzymują od publiczności, oddawać i przechować, tak, iżby z czasem zupełnie ta drobna moneta wyszła z obiegu. Zmowa ma na celu zmuszenie publiczności do sówitszych datków, conajmniej pięciocentymowych. Pytanie jednak, czy zyskując na jakości, nie tracą żebracy na ilości.

BANKI MYDLANE.

Przewidujący.

- I cóż twoje małżeństwo?
- Zerwałem.
- Czy podobna?
- Tak jest. Ojciec mojej przyszłej zaczął zasięgać o mnie informacji i...
- I to ci się nie podobało?
- Nie. Ale wiedziałem, że po zasięgnięciu o mnie informacji nie da mi córki. Wolałem więc go uprzedzić...

*

Rozmowa toczy się o katastrofach kolejowych.

- Okropność! — konkluduje Gapski — od dziś odbywam tylko podróże na bcyklu.
- Ależ i z bcykla można spaść i kark skreślić.
- No tak. Ale, uważacie, katastrofy bcyklowe mniej mnie przerażają, bo tu kończy się na jednej ofierze...

*

— Tam do licha! Trzynastu nas będzie na obiedzie. Nie przestrasza cię to?

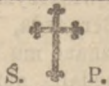
- To zależy...
- Od czego?
- Od... obiadu.

— Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci (9 grudnia) s. p. Geniusi Pulst, rodzice składają dla najbardziej potrzebujących dzieci rs. 3.

NEKROLOGJA.

† S. p. Marja z Rostkowskich Bolska,

wdowa po majorze b. wojsk polskich, emerytka, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 8 grudnia 1891 r., przeżywszy lat 75. Pozostała w ciężkim smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, w dniu 10-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —4289—



Władysław Alfons Kronenberg,

radca dworu, emeryt, obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7 grudnia 1891 r., przeżywszy lat 78. Pogrzeb w głębokim smutku córka i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, przy ulicy Miodowej, dnia 10-go grudnia, to jest we czwartek, o godzinie 10-ej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończeniu nabożeństwa na cmentarz powązkowski. Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu ulica Miodowa № 18 odbywać się będą w dniu 9 grudnia, tj. we środę, od godz. 10-ej do 11 1/2 rano. Osobne zaproszenia rozesyłane nie będą. —1738—

† S. p. JAN LIBCHEN,

doktor medycyny, b. naczelnik lekarz szpitala ewangelickiego w Warszawie, po sześciotygodniowych ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 8-go grudnia 1891-go r., przeżywszy lat 75. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Krzyża w d. 11-ym b. m., tj. w piątek, o godz. 10-ej i pół rano, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 2-ej i pół po południu, na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostały przyjaciel zaprasza kolegów zmarłego, oraz krewnych i życzliwych. —1740—

B. P.

z de Misesów Eliza Bernsteinowa,

po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 8-go grudnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 58. Pogrzeb w głębokim smutku: mąż, syn, córka, synowa, zięć, wnuczki i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 10-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie 1-ej z południa, z domu przy ul. Granicznej № 12 na cmentarz wyznania mojżeszowego. Osobne zaproszenia rozesyłane nie będą. —4294—

Za spokój duszy



Stanisława hr. Potockiego,

w dniu 10-ym b. m., o godzinie 11-ej przed połud., w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o czem podaje się do powszechnej wiadomości. —4284—

† Jutro, to jest dnia 10-go grudnia, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, za duszę

s. p. Jadwigi z Jasińskich Matuszewskiej,

o godzinie 10-ej i pół zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu. —4293—

† Za duszę s. p.

Sabiny z Kacperskich Pospieszynskiej, w dniu 10-ym grudnia, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę pogrzebu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie 10-ej rano, na które stroskani rodzice z rodzeństwem zapraszają. —4287—

† Dnia 10-go grudnia r. b. odbędzie się za duszę 4288

s. p. Leona de O'Byrn,

nabożeństwo żałobne, o godz. 11-ej przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., jako w rocznicę jego zgonu, na które rodzina zmarłego zaprasza.

† W dniu 11 grudnia, to jest w piątek, o godz. 11-ej przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., odprawi się msza święta za spokój duszy

s. p. Józefa Oranowskiego,

jego żony i rodziców. —4277—

† Dnia 10-go grudnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

s. p. Mieczysława Jana Bierzyńskiego,

adwokata, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-ej zrana msza żałobna, na którą rodzina zmarłego zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —4283—

† W piątek, dnia 11-go grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

s. p. Jana Daniłowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-ej i pół zrana, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —4291—

† W piątek, dnia 11-go grudnia, w rocznicę śmierci

s. p. Stanisława Grodeckiego,

kapitana straży ogniowej warszawskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 11-ej przed poł., w kościele N. Marii Panny na Lesznie, na które pozostała wdowa wraz z synami zaprasza krewnych i życzliwych. —4290—

† Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi s. p.

Emiljanowi Broniszewskiemu,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać”. —1737—
Teodozja Broniszewska z rodziną.

Z Petersburga.

W *Russk. imw.* w jednym z ostatnich numerów ogłoszone zostało rozporządzenie, dotyczące się pewnych zmian w organizacji oddziałów inżynierskich wojsk fortecznych. Wyjaśniając znaczenie wzmiankowanego rozporządzenia, *Now. wr.* pisze pomiędzy innymi:

„Dotychczas na zasadzie ustawy z r. 1884-go o składzie i organizacji wojsk inżynierskich wszystkie bataliony saperów, oprócz tych, które znajdują się na wschodnich kresach państwa, składały się z pięciu rot i łączyły się w brygady. Na mocy nowego rozporządzenia skład pięciorotowy zachowany został tylko w brygadach: 1-ej, 3-ej, 5-ej i kaukaskiej, w brygadach zaś 2-ej i 4-ej bataliony składać się będą odtąd z czterech rot, dzisiejsze zaś pięć rot tworzyć mają specjalne rotacje saperów fortecznych: dynaburską, kowieńską, osowiecką, nowogorodzką, warszawską i iwangrodzką. Oprócz tego sformowane zostały trzy nowe rotacje saperów

(kronsztadzka, brzeska i sewastopolska), oraz cztery rotacje kadrowe forteczne — wyborska, dubieńska, oczakowska i kerczeńska”.

Dalej *Now. wr.* pisze:

„W ostatnich czasach liczba twierdz na granicy zachodniej i południowo-zachodniej Rosji wzrosła znacznie. W ubiegłych latach dziesięciu powstały nowe ufortyfikowane punkty w Warszawie, Kownie, Osowcu, Dubnie, Równie, a jednocześnie dawne twierdze zostały częściowo przebudowane i znacznie rozszerzone. Przypuszczać należy, że twierdze podczas przyszłej wojny, podobnie jak i ufortyfikowane pozycje polowe odgrywać będą ważną rolę; ztąd wypływa konieczność powiększenia oddziałów inżynierskich wogóle i utworzenia specjalnych wojsk tego rodzaju w twierdzach. Zwłaszcza utworzenie rot saperów, oraz inżynierji fortecznej jest tem niezbędnem, iż dowódzcy twierdzy w razie oblężenia wypadnie walczyć z nieprzyjacielem, który przybędzie na plac boju, uzbrojony we wszystkie cuda najnowszej techniki, poczynając od dział, rzucającego na ołbrzymie odległości pocisk, napelniony materją silnie eksplodującą, a kończąc na balonie do badania wewnętrzznego urządzenia twierdzy. Rozumie się, iż dowódca taki musi mieć pod ręką specjalistów wszelkiego rodzaju — specjalistów, którzy jeszcze w czasie pokoju obeznali się dobrze ze środkami obronnymi twierdzy i z miejscowością, na której toczy się może w przyszłości uciążliwa walka z oblegającymi.”

Z powodu obecnych zaburzeń w Chinach w gazecie *Swiet* pojawił się artykuł p. N. Łatkina, dobrze, jak zapewnia gazeta, znającego stosunki na Wschodzie. Autor wzmiankowanego artykułu pisze pomiędzy innymi:

„W sąsiednich Chinach panują zaburzenia, a w granicach z Syberją Mongolji nieporządky rosą z dniem każdym. Znana powszechnie jest rzecz, iż mongolowie nieprawdą chińczyków, a zwłaszcza ich urzędników i myślą tylko o tem, aby dostać się pod władzę Rosji, lub jak opiewa ich legenda „pod władzę Geszelchana”. Co prawda, Syberji nie zależy nie na przyłączeniu do niej Mongolji, jest jednak pewien dość obszerny szmat ziemi, który oddawna zajęty jest przez russkich faktycznie i który pod względem przemysłowo-handlowym pozostaje w najściślejszych stosunkach z krajem minusińskim. Tam oddawna russey eksploatują kopalnie złota, a kupey posiadają swoje składy. Chińczycy nie pokazują się tam nawet; przeciwnie, odgradzili oni tę część Mongolji szeregiem swoich posterunków wzdłuż wysokiego łańcucha gór Tonnula. W ten sposób russey faktycznie panują na tym kawałku kraju, leżącym u źródeł Jeniseju wzdłuż jego dopływów Bikem i Chakem. Czasby byłby zaprzestać uważania Sojanu za jakąś granicę. Po pierwsze Sojan właściwie nie egzystuje i nikt o jego istnieniu tutaj nie wie. Naturalna granica Syberji idzie wzdłuż łańcucha Tonnula, na której stoją posterunki chińskie. Tymczasem na Sojanie straży chińskiej niema wcale i przedtem jej nie było.”

Dien pisze w artykule wstępnym:

„Przy ministerjum oświaty utworzona została komisja specjalna, składająca się z lekarzy i pedagogów, której zadaniem ma być pogodzenie wymagań szkoły z wymaganiami higieny i opracowanie, że tak powiemy, „normalnego typu” zakładu naukowego średniego. Dotychczas nietylko w Rosji, lecz z małemi wyjątkami i w całej Europie zachodniej interesy zdrowia uczącej się młodzieży prawie zupełnie ignorowane były przez kierowników szkoły. Dopiero w ostatnich czasach poruszona została kwestja szkodliwości tak jednostronnego postawienia sprawy. Russkie ministerjum oświaty nie pozostało tutaj w tyle i zwróciło pilną uwagę na kwestję fizycznego wychowania podrastającego pokolenia. W tym względzie komisja obowiązana będzie przede wszystkim usunąć w organizacji szkoły warunki, wywołujące t. zw. „przeciążenie” ucznia, o czem właśnie wiele mówiono na ostatnim zjeździe lekarzy. Jeden z referentów szeregiem cyfr i danych wyjaśnił, że większość zakładów naukowych średnich wpływa „wstrzymująco” na rozwój fizyczny młodzieży, a następnie „działa szkodliwie na systemat nerwowy uczniów”. Wszystko to zdaniem sprawozdawcy zależy od okoliczności, iż „ilość i jakość pracy umysłowej, wymaganej od ucznia, przewyższa jego siły.”

W końcu gazeta powiada:

„Musimy jednak zrobić uwagę, iż znaczna część winy za rozpowszechnienie przeróżnych „chorób szkolnych” spada na samych rodziców i społeczeństwo, które nie zawsze dba o rozwój fizyczny młodzieży. Większość dzieci znajduje się w domu w nader niehygienicznych warunkach. Następnie instytucje miejskie nie dbają wiele o to, aby dostarczyć szkolnej młodzieży urządzeń, któreby ułatwiały zabawy i ćwiczenia fizyczne na świeżem powietrzu.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 8-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — *Gniedanin* donosi, że minister spraw wewnętrznych zezwala na nadchodzącą niedzielę niektórym gubernatorów gubernij dotkniętych nieurodzajem, dla naadzenia się w kwestji robót publicznych.

Petersburg 8-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — Zaczony do ministerjum spraw wewnętrznych p. *Kiwoszein*, został mianowany dyrektorem departamentu gospodarczego.

Moskwa 8-go grudnia. (Tel. Ajen. półn.) — Dłutejszego samotnie mieszkającego bogacza, *N. Bojewa*, zgłosił się wczoraj młody człowiek dla odania do własnych rąk listu. Na arkuszu papieru, obydwoh stron u góry był przyklejony prze-ciwy król karowy z napisem: „Tajne towarzystwo królów karowych”, i dołączona była plenipotencja dodebrania od *Bojewa* 25,000 rs. W chwili, kiedy *Bojew* oglądał papier, zbrodniarz skierował re-wiwer przeciwko ofiarze. *Bojew* uderzył ręką w podniesiony rewolwer i, pochwywszy zbrodnia-rza, zawołał na służbę. Przystępca, jak się okazało, ję uwolniony do zapasu pisarz.

Władykaukaz 8-go grudnia. (Tel. Ajen. półn.) — Wczoraj ze skarbca miejscowej kasy rządowej, za pomocą podkopu, ukradziono przeszło 30.000 rs. Sprawcy dotąd nie zostali ujęci.

Władywostok 8-go grudnia. (Tel. Ajen. półn.) — Wszystkimi pociągami pasażerskimi z *Rosowa* jadą całemi rodzinami przesiedleńcy do obfitującego w ziarno północnego Kaukazu i na Kubań.

Tambow 8-go grudnia. (Tel. Aj. półn.) — głoszone zostało rozporządzenie o przyznaniu ulg rzejazdowych dla udających się na zarobki nie tylko dołścian lecz także i mieszczan z miejscowości dotkniętych nieurodzajem, i zaopatrzonych w świadectwa sprawników i policmajstrów.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu izby deputowanych rząd wniósł projekty: 1) traktatu celnego i handlowego z Niemcami, 2) traktatu handlowego i żeglugowego z Włochami, 3) takiegoż traktatu z Belgją, 4) umowy weterynaryjnej z Niemcami i 5) umowy z temże państwem, dotyczącej ochrony wy-nalazków, marek i wzorów handlowych. Wszystkie te umowy noszą datę 6-go grudnia. Traktat handlowy i umowa weterynaryjna z Szwajcarią dotąd nie zostały wniesione, gdyż podpisanie ich nastąpi dopiero za dni kilka. Wszystkie traktaty handlowe, o których tu mowa, wchodzą w życie z dniem 1-ym lutego 1892-go i pozostają w mocy do d. 31-go grudnia 1903-go, to jest przez lat dwanaście. Wy-miana ratyfikacyj ma nastąpić jaknajrychlej w Wiedniu.

Wiedeń 8-go grudnia. (Tel. pr. K. War.) — Traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Belgją wniesione zostały wczoraj do izby deputowanych. (Aj. półn.)

Wiedeń 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Tutejsze pisma półurzędowe przypominają, że przy ocenie traktatów handlowych należy zwrócić główną uwagę na utworzenie się centralno-europejskiego związku celnego, zamiast krytykować je z poszczególnych punktów widzenia. Bez ustępstw Austrija nie uzyskałaby zniżenia cel produktom węgierskich. Organy niezawisłe stwierdzają, że Austrija poczyniła daleko sięgające ustępstwa Niemcom i Włochom, jak również, że traktat z Niemcami przynosi dotkliwą szkodę przemysłowi tkackiemu i żelaznemu. Traktat handlowy z Szwajcarią ma być przedstawiony jutro parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie. (Aj. półn.)

Budapeszt 8-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Na wczorajszym posiedzeniu sejmku węgierskiego minister handlu, *Barosz*, wniósł projekty traktatów handlowych pomiędzy Austro-Węgrami z jednej, a Niemcami, Włochami i Belgją z drugiej strony. W motywach do traktatu z Niemcami, podpisanego przez hr. *Kalnokyego* i ambasadora niemieckiego

przy dworze austriackim, ks. *Reussa*, powiedziano, iż głównym celem umowy jest zacieśnienie węzłów i stosunków handlowych pomiędzy obydwoh mocarstwami. Umowa obowiązuje zarządy kolejowe zarówno Austrii, jak Niemiec do wzajemnego czynienia sobie wszelakich ułatwień, zwłaszcza zaś w drodze ustanowienia bezpośrednich taryf frachtowych. Dla dowozu austriackich płodów rolniczych do Niemiec poczyniono rozliczne obniżki cel, podobnie jak dla produktów przemysłu niemieckiego, przywożonych do Austrii. Między innemi zniżono znacznie cło od żelaza. (Aj. półn.)

Budapeszt 8-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Minister handlu wniósł w dalszym ciągu do sejmku umowy o żegludze z Włochami i Belgją, tudzież konwencję z Niemcami o ochronie przywilejów, wzorów i marek handlowych, a wreszcie umowę weterynaryjną. Minister sądzi, że za kilka dni będzie miał także możność wniesienia traktatu handlowego z Szwajcarią. Z państwami wschodnimi, zwłaszcza zaś z Serbią, rząd spodziewa się również dojść wkrótce do porozumienia, zgodnego z obustronnemi interesami. Izba odesłała traktaty do komisji ekonomicznej, która przystąpi do ich rozbioru w sobotę. (Aj. półn.)

Berlin 9-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — *Kreuzzeitung* uważa przedstawione parlamentowi traktaty handlowe za wstęp do ery wolnego handlu i spodziewa się z nich najgorszych następstw dla rolnictwa. Sądzi ona, że zniżenie cla od surowego żelaza, przywożonego do Austrii z Niemiec, wyjdzie na pożytek tylko górnośląskiej produkcji żelaznej. Wogóle traktaty handlowe doznały przyjaznego ocenienia w prasie tutejszej, która zastrzega sobie wszelako zmianę wielu szczegółów.

Berlin 8-go grudnia. (T. p. K. W.) — *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza, iż system, na którym opierają się nowe traktaty handlowe, nie stanowi zasadniczego powrotu do polityki wolnego handlu i nie odbiera Niemcom prawa do zawarcia podobnych umów z innemi państwami ani zniżenia poszczególnych pozycy w taryfie celnej. W ten sposób traktaty nie stoją na przeszkodzie zniżeniu cla od zboża przywożonego z Rosji, za czem przemawiają organy wolnomysłne. Układy z Szwajcarią wznowione i rokuja pomyślny obrót. (Aj. półn.)

Berlin 8-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Dochód z cel na podstawie nowych traktatów handlowych obliczono na 35 milionów marek. (Aj. półn.)

ŚMIERĆ CESARZA.

Paryż 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Pogrzeb tutejszy Dom *Pedra* odbędzie się jutro. Pobjęgosławienie zwłok nastąpi w kościele św. *Magdaleny*. Oddane będą honory wojskowe, należne byłemu panującemu obcego, z Francją zaprzyjaźnionego państwa. Zmarły cesarz leży w złocistym uni-formie *generalissimusa* armii brazylijskiej.

Rio de Janeiro 8-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Wiadomość o śmierci Dom *Pedra* przyjęta została tu z głębokiem współczuciem. Gielda, banki i inne domy handlowe zamknięto na znak żałoby. Jutro odbędzie się wielkie egzekwje.

AMNESTJA.

Paryż 9-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Wczoraj w izbie deputowanych *Pawel Lafargue* postawił wniosek amnestji. Rozwinęła się szeroka zozprawa. *Freycinet* oświadczył się przeciw amnestji. Izba i rząd pracują gorliwie nad rozwiązaniem problemów socjalnych; nie należy uprzedzać ich pobłażliwością dla przestępców. Wniosek *Lafargue'a* odrzucony 398-iu głosami przeciw 113.

WYBÓR LAFARGUE'A.

Paryż 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Izba uznała wybór *Lafargue'a* 355 głosami przeciw 27 za ważny. Dwustu deputowanych wstrzymało się od głosowania.

KWESTJA RZYMSKA.

Rzym 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba deputowanych uchwaliła na wczorajszym po-

sejście 348 głosami przeciw 92 przedstawiony przez *Curioniego* i przyjęty przez rząd porządek dzienny wyrażający zaufanie do wewnętrznej i kościelnej polityki rządu. Opozycja składała się ze skrajnej lewicy i z części lewicy z *Crispim* i *Zanardellim* na czele. *Markiz di Rudini* wniósł traktaty handlowe z Austrią i Niemcami. (Aj. półn.)

RZĄDY W MASSAWIE.

Rzym 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Złożone sprawozdanie ankiety śledczej, wysłanej przez rząd do Massawy, celem zbadania nadużyć, popełnionych przez tamtejszy zarząd wojenny, przyznaje wprawdzie, że ówczesny gubernator jeneralny, jen. *Baldissera* musiał liczyć się z wyjątkowemi okolicznościami, sądzi wszelako, że przekroczył on granice swej kompetencji, nakazując stracenie ośmiu osób. Sprawozdanie uznaje również, że zgładzenie *Osmana Naiba*, dokonane przez jen. *Cossato* i zatwierdzone przez jen. *Oroero*, było nieusprawiedliwione.

KATASTROFA W ST. ETIENNE.

Paryż 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z pod gruzów kopalni w *St. Etienne* wydobyto dziś żywych ofiar, z których trzy nietknięte. Przyczyną wybuchu gazów było złe funkcjonowanie wentylatora.

SPOTKANIE NAD MAREBEM.

Rzym 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Według doniesień z Massawy, komendant wojsk włoskich, jen. *Gandolfi*, miał na prawym brzegu rzeki *Mareb* schadzkę z naczelnikami prowincji *Tigre*: *Ras Alulą* i *Ras Mangaszą*. *Gandolfi* oświadczył, iż Włochy pragną zapomnieć uraz przeszłości i utrzymać przyjaźń z sąsiadem, celem ożywienia handlu i rolnictwa. *Ras Alula* uściśkał i ucałował *Gandolfi'ego*. Rozpoczęto rokowania o wytknięcie wzajemne granicy.

GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt 8-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Czynią się próby utworzenia gabinetu, złożonego z zachowawców i junimistów pod przewodnictwem *Łazarza Katardziu*.

NAPADY ALBAŃSKIE.

Skutari 9-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Albańczycy złupili i spalili dwie wsie w *Macedonji*.

RZĘZIE W CHINACH.

Paryż 8-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) — Tutejsze poselstwo chińskie otrzymało wiadomości z *Pekin*u, potwierdzające straszliwe szczegóły rzezi. Ofiarą jej padło 300 do 500 osób. W liczbie ich znajdowało się, oprócz chrześcijan chińskich, kilku chińskich księży, jeden książę mongolski i wielu krajowców, nie należących do wyznania chrześcijańskiego. Kościoły splądrowano i spalono. Wysłane przeciw rokoszanom wojska odniosły d. 25-go z. m. zwycięstwo i zbliżają się do ogniska rokoszu.

Londyn 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.) — *Daily Chronicle* donosi z *Szanghai*: Telegramy wicekróla *Li Hung Czanga* i innych wiarogodnych osób potwierdzają klęskę powstańców. Bitwa stoczona została o pięć mil od *Chao-Yang*. Ze strony rządowej walczyło 4,500 żołnierzy przeciw 3,000 powstańców. Piechota powstańcza zdziesiątkowana, kawalerja uciekła w popłochu. Nie dawano żadnego pardonu; rannych zabijano bez miłosierdzia. W ucieczce rokoszanie palili i łupili wszystko. Chrześcijan zginęło skutkiem tego 500.

Wiedeń 8-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wspólny minister skarbu, *Kallay*, udał się w objazd Bośni. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiaj tu 9° ciepła. Wczoraj cały dzień wiał gwałtowny *Sirocco*.

Berlin 8-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) — Tutejszy komitet do zbierania ofiar na głodnych w Rosji rozesłał nowy wykaz składek. W Berlinie zebrano w ciągu jednego miesiąca 21,553 marek. Pieniądze te wysłano w swoim czasie na *Wolge*

i rozdzielono pomiędzy potrzebującą ludność bez różnicy wyznania. (Aj. półn.)

Berlin 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Do *Koelnische Zeitung* telegrafują z Sofji, iż zgromadzenie narodowe zamierza uchwalić dla byłego księcia bułgarskiego, hrabiego Hartenau, roczną pensję. (Aj. półn.)

Wrocław 9-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.)—Nakazano zniżenie taryfy dla kukurydzy, przywożonej z Rumunii i Węgier.

Paryż 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Słynny inżynier, współpracownik Haussmana, twórcą nowego Paryża, Jan Karol Adolf Alphand, umarł w 74-ym roku życia.

Paryż 9-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Dzisiaj izba deputowanych ma przystąpić do rozpraw nad interpelacją Didé o stosunku kościoła do państwa.

Rzym 8-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—W Marano wyleciała w powietrze prywatna prochownia. Cztery osoby zabite, wiele rannych.

Madryt 8-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.)—W San Sebastian kanclerz konsulatu francuskiego strzelił z rewolweru do konsula i ranił go śmiertelnie, poczem sam się zastrzelił.

Bruksella 8-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.)—Tutejsza rada municypalna przeszła 17-tu głosami przeciw 10-iu do porządku dziennego nad wnioskiem Vautiera, żądającym powszechnego głosowania.

Bern (w Szwajcarii) 8-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.)—Sesja zgromadzenia narodowego otwarta.

Bern (w Szwajcarii) 9-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. War.)—Prezydent rzeczypospolitej szwajcarskiej, Welty, abdykował z posady ministra departamentu kolejowego. Obiedwie izby departamentu postanowiły skłonić Weltyego przez swoich prezydentów do cofnięcia tego postanowienia.

Berlin 9-go grudnia. (Tel. pr. Kur. War.)—

Kubie w gotówce 198 25 (onegdaj —)

Kubie na dostawę 197 00 (onegdaj —)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Panu J. R., *stałemu prenumeratorem*.—W dalszym ciągu komisja fabryczna wyda odpowiednie przepisy co do robotników, pracujących od sztuki. O przebiegu obrad zawsze informować będziemy naszych czytelników.

— Panu A. Kalinowskiemu.—Autorem komedji „Influenza”, grywanej przed dwoma laty, jest „Pacjent” znany jedynie pod pseudonimem.

— *Bezimiennemu*.—Wizyta nie ma racji bytu.

— Panu K. M., *stałemu prenumeratorem*.—Słynne płótno Guida Reni (1575—1642) „Wniebowzięcie N. Panny Marii” znajduje się w Pinakotece monachijskiej. Obraz, zwany *il Callone*, a przedstawiający Madonnę ze świętym opiekunem Bolonji, dotąd jest w muzeum bolońskim. Dla Papieża Pawła V-go Reni epizodami z życia N. Panny Marii przyozdobił kaplicę na Monte Cavallo. Fotografie może sz. pan nabyć w składzie ryty i przyborów malarskich Karola Sommera na Miodowej.—Żadaniami adresami służyć nie możemy.

— Panu M. P., *stałemu prenumeratorem*.—Stale w Paryżu bliższy adres niepotrzebny. Wprost do niego. Stanowczej opinii dać niepodobna.

— *Pani Konstancji M.*—Można nabyć w naszym kantorze.

— *Ajentowi ubezpieczeń*.—A cóż to kogo obchodzi?

— *Panu J. S.*—Uwzględnimy.

— *Odromgłowi*.—Z kilkunastu stroniec początkowych trudno jest sądzić o całości; tyle tylko powiedzieć możemy, że zagajenie rzeczy sprawia dobre wrażenie, ale się nie nadaje do druku. Po za tem styl bardzo w lele do życzenia zostawia.

— *Ziemianinowi*.—W tym przedmiocie najlepiej poinformuje sz. pana redakcja *Ogrodnika polskiego*, Mazowiecka, 11.

— *Panu H. Tur.*—Tomów trzy, dzieło kosztowne. Dotąd w M. 281, 284, 286, 207—299. Dalszy ciąg będzie.

GIEŁDA.

Warszawa d. 9-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obiecywały nam 197.50, co odpowiada kursowi 50.62½ bez kosztów, a nadto otrzymane depesze twierdziły, iż teneecja wzmożniła się z powodu zakupów pokryciowych i spekulacyjnych. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tanim kursem 50.60 (równia 197.60 m. bez kosztów) za Berlin wplatowy, który, przy dość chętniej podaży waluty obniżyło do 50.40 (t. j. 198.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 45 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 50.77½, 50.75 i 50.70 i w końcu b. m. po 50.70, 50.65, 50.60, 50.55, 50.52½ i 50.50.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.60, 50.55, 50.52½, 50.50, 50.47½, 50.45, 50.42½ i 50.40, przeważnie jednak po kursach 50.47½

i 50.45. Trzymiesięczny Gdańsk oddawano po 50.35, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 50.30 i 50.27½. Londyn długi brano po 10.19, a krótki po 10.17 i 10.16½. Za Paryż krótki osiągnęto po 40.75 i 40.70. Wiedeń krótki sprzedawano po 87.20, 87.10 i 87.

W papierach obrotu średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne 98.50 i 98.20, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.50 za kilka tysięcy w sztukach drobnych. Wschodnie pożyczki w zaoferowaniu nominalnem po 102 II-ej i III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premj. z roku 1864-go po 239.50, oraz kilka premjówek z r. 1866-go po 220. Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. ceniono po 95.75 bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.50 I-ej serj. i po 100.45 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tys. I serji po 100.85, kilkanaście tysięcy listów mieszanych po 100.10 i 100.15, oraz kilkanaście tys. ostatniej serji po 100.20 i 100.25. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej serj., po 101.75 II-ej serji, po 101.50 III-ej s., po 100.50 IV-ej i 100.15 V-ej serji, wzięto zaś kilkanaście tysięcy V-ej serji po 100 i 100.05. Listy zast. m. Łodzi w żądaniu po 99 I serji i po 98.30 II, III i IV s.

Notowano dziś akcje w zaoferowaniu: Banku handlowego w Warszawie po 372, warszawskiego Banku dyskontowego po 327, warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia po 228, Józefowa po 225, Czerska po 225, Hermanowa i Łyszkowice po 250 i starachowice po 85.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.65½, marki w gotówce po 50¾ kop., guldeny po 87½ kop. i franki po 41¼ kop.

Godzina 12. Uspokojenie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 50.70, za Londyn krótki 10.21, za Paryż krótki 40.95 i za Wiedeń krótki 87.40.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.75 netto. Wiadro 78% rs. 10.85 — 2%. Dowozy nadchodzą niewielkie. Uspokojenie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.78.

Petersburg 8-go grudnia. (Telegram Ajencji półn.)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 102.85 płacono, 102.50 płacono, 102.80 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 50.40 płacono, 50.30 płacono, — nie notow. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 40.80 płacono, 40.65 płacono, 40.75 płacono. Półimperia nowe po 8.25 w poszukiwaniu, 8.30 w zaoferowaniu. Kupony celne po 1.65 w poszukiwaniu, 1.65½ w zaoferowaniu. Srebro 1.19 płacono, w zaoferowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe 6½%—8%. Bilety Banku Państwa 5%, I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 w poszukiwaniu. Bilety II-ej emisji 102.62½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 płacono. 6% renta złota z r. 1883 169.— w poszuk., 5% renta złota z roku 1883-go 161.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nie notowano. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go — nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.50 w posz. III emisji 101.87½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 239.— w poszuk. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 218.— w poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 200.— w posz., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 202.25 płacono. 5% renta rs. 102.75 w posz.; 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji 94.87½ w posz., drugiej emisji — nie notowano, III-ej emisji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano; 4½% pożyczka wewnętrzna r. 100.— w posz.; 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemskiego 152.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.75 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszukiwaniu; 5% listy wileńskie 98.50 w posz. Uspokojenie giełdy pod koniec posiedzenia spokojne.

Petersburg 8-go grudnia. (Telegr. Aj. północnej.)—Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica w zastoju, kupowano tylko do młynów, wagi 9 pudów 20 złotych rs. 13 k. 25 do rs. 13 kop. 50 płacono, wagi 9 pudów 11 złotych rs. 13.— do rs. 13.25 płacono. Żyto cicho, rs. 12.50 płacono do rs. 13 k. — z workami płacono. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.90 do rs. 5.10 płacono. Mąka spokojniejsza, żytnia z okolic Moskwy rs. 11.50 do rs. 13.50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 52.— w zaof. rs. 50.— do rs. 51.— w zaoferowaniu. Cukier spokojnie, ceny nominalne: rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono. mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.65 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.65 płacono. Uspokojenie giełdy produktowej słabe.

Gdańsk 9-go grudnia. — (Tel. prym. Kurjera warsz.)—Dla ruskiej mączki cukrowej krystalicznej tendencja bardzo słaba. Żądano 15.40 m. i 15.45 m. franco Neufahrwasser.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym grudnia. Targ dzisiejszy mało bardzo był ożywiony. Pszenicy

wystawiono na sprzedaż około 650 korey, wyborową kupowano po 8.65 do 8.70, białą po 8.40, psstrą po 7.75. Innych gatunków zboża zupełnie nie dostarczono.—Wczorajszy targ jaski słabo był usposobiony. Ogromna ilość ziarna, przepełniająca magazyny nie pozostaje bez wpływu. Dowozy są nieliczne; dowieziono tylko 9 wagonów owsa i 1 kaszy jaglanej. Żyto wyborowe płacono do 136 kop., za średnie po 131 do 133 kop. Owies słabiej, wyborowy do 98 kop., średni 85 do 90 kop., ordynaryjny 78—83 kop. Kasza jaglana ofiarowana jest akcją Jęczmień nie miał pokupu. Gryka mocno, 110—116 kop.

Libawa 2-go grudnia. — Żyto (z gwarancją 120 hol.) mocno, ruskie 128 do 130 kop. nominalnie, suche litewskie 125—126 kop., kurlandzkie 123—125 kop. Pszenicy; owa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy kupowano tylko w towarze gotowym na paszę 112 kop., mało ruski 12 kop. Bób 113 kop. Wyka ruska 88 kop., litewska 85 kop. Asola kupowana tylko w towarze gotowym, biała 115—120 kop., zielona 130 do 135 kop. Siemię lniane bez zmiany, litewskie bez ruchu, 7-mio miarowe 150 kop., ruskie 7-mio miarowe 150 kop., stepowe 7-mio miarowe 155 do 156 kop., 8-ciu mrowe 140 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Siemię konopne suche 169 o 170 kop. Lnica 110 do 120 kop. nominalnie za pud. Dowóz w d. 30-ym listopada i 1-ym grudnia wynosiły: 13 wagonów żyta, 2 wag. owsa i 250 wagonów różnych innych towarów.

Gdańsk 7-go grudnia. — Pszenica krajowa miała słaby popyt i ceny na korzyść kupujących. Towar tranzytowy bez popytu i skutkiem tego bez obrotów. Terminy tranzytu: na grudzień 192 m. w zaoferowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 193 mar. w zaoferowaniu, 192 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 195 mar. płacono, w odcie giełdy zaś 194½ w zaoferowaniu. Cena regulacyjna tranzytowego 190 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto słabo, owar gotowy bez obrotów. Terminy: na grudzień tranzytowe 12 m. w zaoferowaniu, 191 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 196 mar. w zaoferowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 192 mar., tranzytowego 191 mar. Groch słabo, polski tranzyto średni 145 mar., 150 mar., na paszę 185 mar., 140 m. za tonnę targową, polski bon koński tranzyto 138 m., 140 mar. za tonnę płacono. Polski bobik siewski tranzyto 136 mar. za tonnę targową. Polski bon tranzyto biały obły 220 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 111 m. za tonnę targowaną. Hecik polski tranzyto zimowy, pomieszany z letnim 223 m. za tonnę płacono. Siemie lniane ruskie obsadzone 170 mar. za tonnę targowaną. Siemie konopne ruskie 210 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 69½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 69½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 50 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 197.25 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli brykantów cukru w Kijowie z dnia 28-go listopada r. b., naci-jowskiemu rynku cukrowym dokonano następujących transakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od d. 21-go listopada do dnia 28-go listopada r. b. Z kampanji 1891/92.: W dniu 21-ym listopada r. b. 10,000 pudów z odbiorem na stacji Wołoczyska na maj-czerwiec po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Popielnia na listopad-grudzień po rs. 4.0, z 6-miesięcznym terminem zapłaty i 80,000 pudów na stacji Wapniarka na maj-czerwiec po rs. 4.22½, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 24-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Winnica na grudzień po rs. 4, z zapłatą rs. 2 w lutym i rs. 2 po upływie 6-ciu miesięcy; 10,000 pudów na stacji Białocerkiew na styczeń po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Tahańca na maj po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru i 20,000 pudów z odbiorem w fabryce kalnikskiej na styczeń-luty po rs. 4, z zapłatą rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 25-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Woronówka na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Oratowo na listopad po rs. 4, z zapłatą połowy należności po upływie 6-ciu miesięcy; 10,000 pudów na stacji Oratowo na maj po rs. 4.15, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 26-ym t. m. 15,000 na stacji Talojne na grudzień-luty po rs. 3.90, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1892/93 r.: W dniu 24-ym listopada 20,000 pudów z odbiorem w fabryce Kalnikskiej w ciągu 4-ch pierwszych miesięcy po rs. 4, z zapłatą po upływie 6-ciu miesięcy; w dniu 27-ym t. m. 30,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-styczeń, po cenie o 18% niższej od przeciętnej ceny netto rafinady Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym; 40,000 pudów na stacji Odesa na wrzesień-październik po cenie o 95 kop. niższej od przeciętnej ceny netto Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym i 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-październik, również po cenie o 95 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym. Z kampanji 1893/94 r.: w dniu 27-ym listopada 30,000 pudów na stacji Kijów na październik-styczeń po cenie o 18% niższej od przeciętnej rocznej ceny netto Rafinerji kijowskiej w roku operacyjnym. Na eksport sprzedano: W dniu 23-im listopada 10,000 pudów na stacji Popieluchy na listopad po rs. 3.05, 15,000 pudów na stacji Trostjaniec na listopad-grudzień po rs. 3.05; w dniu 25-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Woronówka na styczeń po rs. 3.08, 31,000 pudów na stacjach Popielnia, Mironówka i Białocerkiew na listopad po rs. 3.08, 5,400 pudów na stacji Popieluchy na listopad po rs. 3.10; w dniu 27-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Jurkówka na listopad po rs. 3.10, 5,400 pudów z odbiorem na statku w porcie odeskim na listopad po rs. 3.37 i 3,000 pudów z odbiorem na statku w porcie odeskim na listopad po rs. 3.38. Świadectwa wywozowych sprzedano: W dniu 21-ym listopada na 10,000 pudów po 87½ kop.; w dniu 22-ym t. m. na 10,000 pudów po 85 kop. i w dniu 25-ym t. m. na 12,000 pudów na grudzień po 85 kop. w stosunku puda.

— Ciesząca się ciągłym powodzeniem, wysoce ceniona przez melomanów orkiestra włosciańska Karola Namysłowskiego, wkrótce zakończy szereg koncertów, dawanych

w Teatrze

4235

Belle-Vue.

Kalendarz Warszawski

**Najpopularniejszy rocznik krajowy
wczoraj wyszedł z druku.**

Miedzy innymi zawiera: Nową **taryfę celną**, najświeższą **taryfę domów** oraz **plan miasta** z przyłączonemi przedmieściami, **plany** i **ceny** miejsc wszystkich **teatrów** specjalnie, równie jak **taryfa domów**, opracowany **dział informacyjno-adresowy**, **część literacką** najcelniejszych pisarzy, **zadania do nagrody** (nagroda 21), **bilety do łaźni i kąpieli rzymskich** itd., itd., itd. 1741

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś występ nowozaangażowanych artystów Mlle **Mathilde**, **Mr. Chumbeyron** francuskiego solo kłowna ze swoim **kartem Augustem fin de siècle**, a także występ wszystkich artystów i artystek. Początek o godz. 8-iej wiecz. Szczegóły w afiszach. 1686r

— Kupujący pierniki i czekoladę **otrzymują przez cały grudzień 15% rabatu towaram.** 1691r

Jan Wróblewski, Kapitulna 8.

Trutnie, osy i pszczoły.

(BAJKA).

Że pszczoły miód robiły sławien na wsze światy,
Zazdrościli im osy i trutnie ich bratry;

I na walną naradę zebrawszy się spolem,

Najstarszego wśród trutni otoczyły kolemi!

— „Radź bracie, co tu robisz?—Świat za miodem goni,

A od naszych wyrobów oddawna już stroni;

Wszak tak zostać nie może, zbankrutujęm snadnie,

Więc trzeba pszczoły zabić, czy siłą, czy zdradnie!”

— „Dobrze—odpowie trutnie—lecz siłą nie można,

Rozbój w świecie karany, zresztą—rzecz to zdróżna;

Ale mam sposób inny, również używany,

Który w skutkach jest pewien, jakom z sprytu znany!”

— „Oto on: Głosmy wszędzie, ustnie, gazetami—

Że pszczoły miód fałszują, że są oszustami;

Że kto pierniki kupi z ich miodu zrobione

Wnet struje i sam siebie, i dzieci, i żonę!”

— „A dalej ogłosimy, że nasze wyroby

Złoża śmierci i podnoszą, z najeźszej choroby;

Że łysina nowemi porasta włosami,

Bol zęba zaś ucięta giganta skokami!”

Jak rękli tak zrobili; wrzask się robił wszędy,

Reklama wylazła tedy i owędy;

A na ludzkie tymczasem, kręcać mocno głowa,

Rzekną: nie nas brać dzisiaj na „miodowe słowo”.

I wnet dawnym zwyczajem podążyli tłumno,

Tam gdzie miód **szczerze** pszczoły całe zaległ gumno,

Więc ścisł u **Popławskiego**, który słynie prześle,
Ze ma **Polską fabrykę** i—ze trutni gniocie.

Pszczołka.

Polska Fabryka Pierników A. Popławskiego (najstarszego w tym zakresie specjalisty ze wszystkich fabrykantów w Warszawie). **Elektralna nr 23** wprost szpitala **św. Ducho**. Poleca wyroby swoje uznanej dobroci. Pp. **Kupującym za rubla dodaje jako rabat towaram za 23 kop.** 1732r

Szanowny Redaktorze!

W pismach miejscowych zamieszczony był anons Towarzystwa pożyczkowego o potrzebie zaciągnięcia pożyczki na operacje bieżące. *Gazeta losowań* wiedząc o treści ogłoszeń, zamieściła wiadomość, że podobno lombard akcyjny przyjmuje wkłady, co nie jest dozwolone ustawą i, naturalnie, że owo zaprzeczenie odnosiło się do prawa zaciągania ogłoszonej w gazetach pożyczki. Towarzystwo pożyczkowe przeciwko tak błędnej wiadomości zaprotestowało—prosząc redakcję *Gazety losowań* o sprostowanie; redakcja zamiast przesłanego sprostowania, tłumaczy się w nrze 47, że w inkryminowanym artykule była mowa o przyjmowaniu wkładów a nie o pożyczkach, lecz pominęła sprostować, że Towarzystwo nie przyjmuje **wkładów a pożyczki wekslowe**, dodając w końcu uwagę: „że zaciąganie długów nie licuje z interesem i powagą instytucji”. Gdy więc tłumaczenie *Gazety losowań* jest wykrętne i nie dość kategoryczne, przeto zarząd zmuszony jest ogłosić następujące sprostowanie:

1) Że Towarzystwo nie przyjmowało i nie przyjmuje tak nazwanych wkładów, lecz pożyczki terminowe z zabezpieczeniem wekslowem, co jest dozwolone ustawą w § 27.

2) Że redakcja znała treść ogłoszeń Towarzystwa o pożyczce, skoro żądała od zarządu pomieszczenia takowych w swej gazecie, co było jej odmówionem, wiedziała także że Tow. nie przyjmuje wkładów a pomimo to zamieściła w nr 46 artykuł niby o niemożności przyjmowania wkładów.

3) Czy zaciąganie pożyczek leży w interesie Towarzystwa, *Gazeta losowań* sądzić nie ma prawa—a do ocenienia, czy to jest zgodne z powagą instytucji, *Gazeta losowań* nie jest kompetentną. 1734r

DOM BANKOWY X. RADZISZEWSKI

asekuruje pożyczki premjowe po 70 kop., bez żadnych innych kosztów. 3990

Świeży Tran Norwegijski z Bergen
i **Najlepsza Oliwa Nicejska stołowa**
otrzymał skład materiałów aptecznych
Trzcinińskiego, Urbanowicza i Różyckiego
Krak.-Przedm. 13
wprost kościoła po-karmelickiego
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1550r

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma honor zawiadomić pp. członków, że roczne ogólne zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu 19 grudnia r. b. o godz. 8½ wieczorem. Wstęp na zebranie mają członkowie, którzy zapłacili składkę za kwartał trzeci roku sprawozdawczego.

Przedmioty rozpraw: sprawozdanie komitetu i komisji rewizyjnej z wnioskiem tej ostatniej o przywrócenie dawnej stopy składek; zatwierdzenie budżetu; wybory na urzędy; wnioski członków i komitetu.

Ostateczny termin składania wniosków — 14 grudnia, wniosków zaś w przedmiocie sprawozdania komitetu—17 grudnia.

W razie niedojścia do skutku zebrania w d. 19 grudnia, odbędzie się ono w d. 2 stycznia 1892 roku o godz. 9-iej wieczorem. 1736r

ZA WIADOMIENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić, że sklep towarów galanteryjnych i zabawek dzieciennych **Antoniny Gajduszewskiej**, egzystujący przy ulicy **Marszałkowskiej nr 107**, z dniem 8 grudnia 1891 roku przeszedł na moją własność i żadnych zobowiązań tejże firmy płacić nie jestem obowiązany i nie będę.

B. Sobotowski.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Zosiu droga jedyna! Wszakże nie jesteś chora. Błagam o to coś mi mówiła rano. Nieodmów. 4292 **Niepoprawny.**

— Dla J. R. 25. — List na pocztę. Odpowiedź proszę adresować poste-restante Warszawa. 4286

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji prospekt **Gazety Rolniczej**.

Za wykrycie 1,000 rs. nagrody.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w nocy z d. 27 na 28 Listopada w Turku u Szyffera została popełniona kradzież następujących przedmiotów:

1) Listów zast. m. Kalisza: 3 sztuki po 1,000 rs. Nr 116, 587, 554, 1 sztuka po rs. 500 Nr 2163, 3 sztuki po rs. 100 Nr 6264, 6315, 6350.

2) Obligacje 4% Now. Poż. wewn. z r. 1887, 2 sztuki po rs. 500 Nr 103421, 112496.

3) Garnitur srebra na 12 osób znacz. E. S. łyżki, noże i widelce oraz 3 pary lichtarzy, kubki, solniczki, itd. srebrne.

4) 2 tabakierki, z których jedna ma pokrywkę przedstawiającą polowanie, haut relief cyzelowane pod szkłem.

5) Zegarek złoty repetier z muzyką, 2-gi damski z łańcuszkiem.

6) Garnitur brylantowy, 2 pierścienie brylantowe, perły i wiele innych kosztowności, oraz monety stare. Wszystko to opakowane w czarną płócienną walizkę. 1736

W razie wykrycia uprasza się zawiadomić Lekarza Goldsoblę, Nałewki 41, lub Edwarda Heimana w Łodzi, albo Moritza Heymana w Kaliszu.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczetowane deklaracje, na dzierżawę od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1894 r., trzech sklepów w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, a mianowicie:

- 1) sklepu Nr 30 od rs. 161 rocznie.
- 2) sklepu Nr 33 od rs. 151 rocznie.
- 3) sklepu Nr 108 od rs. 201 rocznie.

Sklepy te oddają się w dzierżawę na risico terażniejszych dzierżawców, nie spełniających warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Politycznej. 201 r



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwatki i słoiki i takowy poleca. 2009r



ZA OCEANEM

powieść współczesna **ESTEL**, autorki

„Kartek z życia kobiety,”

wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie, po rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 40.

Skład główny u S. Lewentala, Wydawcy, Nowy-Swiat 41.

Zlecenia z prowincji nskuteczniejszą się także i za zleceniem pocztowem. 1572r

Wyprzedaż na Gwiazdkę

M-me Constance

Magazyn Mód,

Królewska 6, wprost Mazowieckiej, poleca wielki wybór Kapeluszy. 1733

Plaster kauczukowy

na odciski 883r

A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materiałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu. **Nowska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Swiat 35.** Cena p. delka 40 kop. 1733

Zakład Wyrobów Futrzanych

Ferdynanda Himml,

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

naprzeciw Placu Saskiego; poleca trwałe i modne garnitury futrzane, po cenach przystępnych.

Przyjmuje obstalunki i przerabiania futer.

Zamówienia na wierzchy do futer damskich i męskich, które wykonywają się podług ostatniej mody, po cenach niskich. 1735

Świeży transport 1951r

Oliwy Nicejskiej i Tranu Łódzkiego

otrzymał

Skład Materiałów Aptecznych

L. Ziemińskiego,

rog Królewskiej i Marszałkowskiej.

Magazyn Mód HELENA,

Długa 8, 1636

poleca w wielkim wyborze kapelusze zimowe, toczki, po cenach przystępnych, czapeczki fantazyjne od rs. 1 do rs. 5.—Tamże przyjmują się suknie do roboty, od rs. 4 i wyżej

NA GWIAZDKĘ.

Księgarnia i Skład Nut M. ARCTA w Warszawie, Nowy-Świat 53,

poleca na zbliżającą się Gwiazdkę następujące swoje **wytworne wydawnictwa:**

a) dla małych dzieci.

1. **Filus, Miłus i Kizia, Wesole Kotki**, wierszem opisał Mruczyński. Książka in 4° z 20 chromolitograficznie wykonanymi humorystycznymi obrazkami i ślicznym wierszem, pełnym werwy i wesołości. Cena w pięknej okładce przedstawiającej *Karuzel* Kotków rs. 1.
2. **Dzieciom na wiancie**. Książka in 4° z 18 prześlicznymi obrazkami i wierszami, w ozd. chromolitogr. okładce kop. 90.
3. **Bukietik, Podarek dla dobrych dzieci**. Duża książka in 4° z 17 pięknymi obrazkami kolorowanymi z tekstem Kl. Junoszy, zawierająca nadto 100 wierszyków i bajeczek, w ozd. oprawie kolor rs. 1 k. 30.

Piękne i tanie książki z obrazkami kolorowanymi:

4. **Ach co tu różności!** książeczka z 12 tablicami obrazków kolor., z wierszami Heleny Bojarskiej, w kolor. okładce kop. 30.—5. **Ta sama książka** bez wierszyków kop. 20.—6. **Zwierzątka w obrazkach i wierszykach H. Bojarskiej**, z 12 obr. kolorowymi kop. 20.
7. Ta sama książka bez wierszyków kop. 12.
8. **Mały malarz** z obr. czarnymi i kolorowanymi kop. 15.—9. **Moje ulubione obrazki** kop. 12.—10. **Bawmy się wesoło** kop. 30.—11. **Dzieci na wsi** kop. 30.—12. **Ucieszne przygody** kop. 30.—13. **Dzieci w ogródku** kop. 30.—14. **Obrazki zwierząt swojskich** z 12 obrazkami kop. 40.—15. **Obrazki zwierząt dzikich** z 12 obrazkami kop. 40.—16. **Parawaniki obrazkowe** na tekturach do rozciągania i ustawiania kop. 80 i rs. 1.—17. **Obrazki zwierząt swojskich i dzikich**, lakierowane, naklejone na tekturkę do rozciągania i ustawiania w formie panoramy rs. 1 i rs. 1 k. 35.

b) dla dzieci od lat 7-10.

18. **Konopnicka Marja. Wesole chwile małych czytelników**, wierszem opisane. Książka in 4° na pięknym welinie, z 16 ślicznymi chromolitograficznymi obrazkami, w ozd. opr. rs. 1 k. 30.
 19. **Konopnicka Marja. Moja książeczka**, wierszem opisana. Książka in 4° na pięknym welinie, z 17 pysznymi chromolitograf. ilustracjami, w ozd. opr. rs. 1 k. 30.
 20. **Konopnicka Marja. Wiosna i dzieci**. Nowa książka dla dzieci, in 4° na pięknym welinie, z 12 wspaniałymi chromolitogr. ilustracjami. Cena w ozd. opr. rs. 1 k. 30.
- W trzech powyższych książkach rozwinęła autorka swój bogaty talent poetyczny i serdeczny sposób przemawiania do dzieci. Piosenki i zwroty uderzające piękną i jasną żywym przeniesione ze świata dziecięcego, a od pierwszych stron do ostatnich prześwieca myśl podniosła i gorące uczucie. Pyszne ilustracje, wspaniały papier i druk, dostarczają się do wytworzenia prześlicznej całości.
21. **Weryho Marja. Nasi przyjaciele**. Książka przeznaczona dla dzieci, in 4° z 4 chromolitograficznymi obrazkami i 20 drzeworytami, w b. ozd. opr. rs. 1 k. 50.

22. **Weryho Marja. Śpiewy i zabawy dziecięce** oraz Gry, Marsze i Śpiewki z towarzyszeniem fortepianu, Gry w piłkę i Gry towarzyskie, w oprawie kop. 90.

23. **Wybór Bajeczek i Wierszyków** z najlepszych autorów zebrany i wstępem zaopatrzonej przez Henryka Wernica, z 70, brązka-mi. Cena w ozd. opr. kop. 75.

24. **Jeske August. Równianka**. Zbiór 83 powiastek i opowiadań dla dzieci. Wydanie trzecie, w oprawie z 1 obrazkiem kop. 45. — W ozd. opr. z 4 obrazkami kop. 80 i rs. 1.

c) dla dzieci od lat 12-tu.

25. **Konopnicka Marja. W domu i w świecie**. Nowa książka dla młodzieży. Książka in 4° na pięknym welinie, z 17 chromolitografowanymi ilustracjami, w ozd. chromol. oprawie rs. k. 60.

W czwartej tej książce widnokrąg myśli i uczuć rozszerza się i wzbogaca, piękność wiersza nieporównana, a treść wzniosła i porywająca. Książka ta razem z trzema poprzednimi, stanowi *wspaniały cykl poezji dla młodzieży*.

26. **Podarunek Wujaszka**. Powiastki oryginalne i naśladowane, napisane przez Teresę Jadwigę. Wydanie ozdobne z 4 chromolitografiami, w pięknej oprawie. Książka ta zawiera dobór pięknych i zajmujących przykładów z życia młodzieży, urabiających jej charakter i wskazujących szlachetne dążności rs. 1 k. 50.

27. **Dwa dni w podróży**. Opowiadanie dla młodzieży przez Stefana Gębarskiego, w opr. kop. 40.

28. **Przygody Kapitana Harissona i jego towarzysza Długiej strzelby w ich podróży do Ameryki**. Zajmujące opowiadanie, z 4 obrazkami, w opr. kop. 40.

29. **Jeske August. Świat i dzieci Cz. II, Pogadanki o zwierzętach i roślinach**, jako przygotowanie do nauki Zoologii i Botaniki, w obrazach i opowiadaniach zajmujących, z 15 tablicami kolorowanymi, w oprawie rs. 1.80.

30. **Mały Atlas Zoologiczny**. Zwierzęta ssące, 228 obrazków kolorowych wypukłych, na 20 tablicach z tekstem objaśniającym prof. A. Słusarskiego. Prześliczne wydanie, w opr. ozd. rs. 2.

31. **Brat ociemniały**. Powieść dla młodzieży przez H. Green, przełożył z angielskiego H. Wernie. Książka uwieńczona na konkursie wysoką nagrodą 1,500 dolarów, z rycinami, w opr. kop. 60, w opr. ozd. kop. 90.

32. **Gwiazda Przewodnia**. Powieść dla dorastającej młodzieży, przez Joannę Gould, tłum. Zofji Harthing. Duży tom o 367 str. Rs. 1.20, w opr. ozd. rs. 1.80.

Trudniej o powieść więcej zajmującą, milej pisaną i sympatyczniej zakończoną, jak opowiadanie angielskiej autorki. Dla młodzieży, która stoi na progu samodzielnego życia „Gwiazda Przewodnia” jest dobrem do niego przygotowaniem.

Wszystkie powyższe książki odznaczają się drukiem wyraźnym, pięknym wydaniem i doskonałą oprawą.

Księgarnia M. Arcta posiada i dostarcza książki gwiazdkowe, ogłaszane przez innych wydawców i wysyła takowe na żądanie, za zaliczką pocztową.

2005r

Egzystująca od 1868 r.

Fabryka Karmelków i Cukrów desserowych
L. KUBE, Elekoralna 13,

poleca na nadchodzące **Święta:**

Cukry na choinkę w wielkim wyborze od 60 kop. za funt.

Karmelki w różnych gatunkach 25 kop. za funt.

Pierniki z renomowanej fabryki R. Bohl, z ustęstwem 15% rabatu.

Hurtownikom odpowiedni rabat. 1994R

BZADKA OKAZJA.

Zupełna

Wyprzedaż Zabawek

w sklepie żelaznym

R. STRAUSA,

1942R

Marszałkowska Nr 138,

trwać będzie od 1 do 24 Grudnia.

W Niedziele sklep otwarty.

6. Wierzbowa 6.

Na Gwiazdkę:

Rondelki srebrne do pasztecików.
Garnuszki prawdziwe „Wedgwood.”
Nożyki majolikowe do owoców.
Stoliki do kawy i herbaty „Copeland.”
Garnitury do pisania „onyxowe.”
„Aluminiowe” wyroby.
Bronzy „vicił argent.”

EDOUARD COQUI.

Portjery bambusowe—Maty.
Parawany—Lampiony chińskie.
Szafki, Etażerki, Taćki lakowe.
Meble bambusowe.—Parasole.
Serwisy i Wazony japońskie.
Bronzy indyjskie.—Antimonium.
Największy wybór.
1734 Ceny najniższe.
6. Wierzbowa 6.

NA GWIAZDKĘ

WIELKA WYSTAWA

ozdób choinkowych i zabawek dzieciennych

poleca:

MAGAZYN PETERSBURSKI,

Nowy-Świat 69 (wprost Kopernika). 1737

Ceny możliwie niskie.

NA GWIAZDKĘ

NA GWIAZDKĘ

Zgubiono.

W Piątek, 4-go Grudnia, pugilares, w którym znajdowało się gotówka około 500 rs., 2 ćwiartki losu loterii Kr. Pol. za № 21129, 2 ćwiartki 6383, 2 ćwiartki 2958 z klasy 4-ej. Wskazano na rs. 500, platny 15 b. m., binokle złote złamane, bilety wizytowe i książeczka legitymacyjna poszkodowanego, oraz różne inne waż e papiery. — Znalazca zechce gotówkę zatrzymać sobie, a pugilares odesłać na ulicę Wierzbową № 2, m. 15, lub też do stróża tegoż domu. — Odpowiednie zastrzeżenia poczynione zostały. 1727



NA GWIAZDKĘ!

Na nadchodzące Święta, jako odpowiedni prezent Kanarki z gór Harcu, bardzo ładnie śpiewające w dzień i przy świetle, Papugi szare i zielone gadające, Kakadu Kardynały, Inseparables i amerykańskie malutkie Ptaszki, oraz złote i srebrne Rybki, Akwarja i przybory do tegoż i Muszle salonowe, poleca. — Nowo-Senatorska № 7.

Najpraktyczniejsza Gwiazdka.

Powiększenia z małych fotografii do naturalnej wielkości, wykonywa najnowszym sposobem, po rs. 10.

A. HINCHA

Zakład Fotograficzny

Nowy-Swiat № 61, drugi dom od Świętokrzyskiej. 1992R

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Bellamy'ego

WIEKU XXI.

Cena kop. 40, z przesyłką kop. 50.

Elementarne zasady ekonomji politycznej.

Cena kop. 30, pocztą kop. 36.

Skład główny w księgarni G. Gentner-szwera, Marszałkowska 147. 1710

Maszynki do golenia

najpraktyczniejsze, własnego wyrobu, z zapasowym nożykiem i paskiem do ostrzenia

po Rs. 3, poleca A. MANN, Tłomackie № 3.

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 1634

Pisarz

Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 9 (21) Listopada r. b., za. № 108/7, wzywam Ludwika Kazimierza Józefa trzech imion Lubieńskiego, z pobytu niewiadomego: b. Obywatela, aby stawił się osobiście w dniu 30 Grudnia 1891 r. (11 Stycznia 1892 r.), o godzinie 11 przed poł. w Sądzie Konsystorza Jenerałnego Archidiecezji Warsz. w Warszawie, przy ul. Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, celem wysłuchania uwag dotyczących do pojednania, a w razie niedojścia pojednania do skutku, celem protokularnego wyjaśnienia i dalszego pilnowania sprawy o nieważność małżeństwa, wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę zwanego, Marię Konstancję Józefę 3-ich imion, z Piotrowskich Lubieńską, pod zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej oznaczonym pozwany Lubieński nie stawi się, sprawa zaocznie przeprowadzona zostanie. — Nadmieniam przytem, iż pozwany niniejszy jest **peremptoryjny** i że Lubieński więcej zwanym nie będzie.

Warszawa, d. 12 (21) Listopada 1891 roku, 1650 Ks. Jan Jaworski.

Interesujące fotografie.

Lektura francuska, niemiecka, angielska. 25 kop. KATALOG 25 kop. 17951 E. F. A. Schlöffer. Amsterdam (Holanda).

NAJTAŃSZA ILLUSTRACJA POLSKA

BIESIADA LITERACKA.

Zajmuje się Literaturą, Sztuką, Krytyką, Wychowaniem, Gospodarstwem, Przemysłem, Sprawami bieżącymi, Polityką. Spółpracownikami w tych działach są znani pisarze i artyści.

Wszystko co się zjawia najlepszego na polu artystycznym i literackim, u nas i u obcych, Biesiada przyswaja sobie skrzętnie a bezwzględnie.

Premia bezpłatne stanowią Portrety kolorowane ludzi znakomitych, Książki naukowe, Podręczniki gospodarskie i t. p. W roku 1892 prenumeratorowie całorocznicy Biesiady z Dodatkiem powieściowym otrzymają wielce zajmujące dzieło p. t.

SIEA WOLH.

Dobro moralne i materialne Rodziny jest głównym celem pracy Biesiady.

W roku 1892 drukować będzie utwory J. I. Kraszewskiego, Orzeszkowej, Marrené, Rodziewiczówny, Ks. A. Brykczyńskiego, Czernickiego, Felicjana, Junoszy, Jawornickiego, D-ra S. Karwowskiego, Kręchowieckiego, D-ra A. J. Rolle, Rogosza, Synoradzkiego, Sępa, Wielisława.

Dział rysunkowy Biesiady jest odbiciem chwili bieżącej i wystawą kopji obrazów oraz rzeźb artystów polskich i obcych.

Cena w Warszawie:

Biesiada Literacka rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25. Dodatek z powieściami, przeważnie historycznymi, rocznie rs. 1 k. 50, kwartalnie k. 38.

Numery okazowe Biesiady Literackiej, stosownie do żądania, przesyłamy bezpłatnie.

Cena w Cesarstwie i na prowincji:

Biesiada Literacka rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Dodatek z powieściami, przeważnie historycznymi, rocznie rs. 2, kwartalnie kop. 50.

Adres do Redakcji Biesiady Literackiej wprost:

„w Warszawie, Chmielna 26.”

2011r

Redaktor i Wydawca: Władysław Małyszewski.

W Magazynie Bławatnym

pod firmą

„KRAJOWA MANUFAKTURA“

Plac Żelaznej Bramy, obok Ogrodu Saskiego, odbywa się

WYPRZEDAŻ

Towarów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych oraz znacznej ilości RESZTEK. Ludwik Silberstein.

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie A.W. Max Szolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 36570

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 36191

Adres: Pierwszorządne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3495r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 32876

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska 33, Górsceiarstwo, krawieczyna, stroje, krawaty, koronkarstwo, roboty włóczkowe, deskowe, hafty, terracota, malarstwo, buchalterja. 36558

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. Angielska, 3 Miodowa, oficya 25. 34486

Nauczycielka ruska daje lekcje w zakrośie średnich zakładów naukowych żeńskich, jak również przygotowuje do takowych. Nowogrodzka 21, m. 1. 35907

Niemieckiego z konwersacją udziela grun-townie, niedrogo, nauczyciel, Ulica Zielna 4-26. 36338

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcji, korepetycji. Elektoralna 10, w dystrybu-cji. 36547

Potrzebna niemka po 30 kop. godzina. Kar-melicka 30, m. 5. 36535

Student uniwersytetu, poszukuje lekcji lub Skorepetycji. Żółwia 12, m. 13. Wiadomość od godz. 3 do 5-ej po poł. 3319r

Student uniwersytetu, specjalista w ruskim języku i matematyce, udziela lekcji za skro-mne wynagrodzenie. Przygotowuje do egz-a-minu wolnowstępujących. Browarna 10, mie-szkania 20. 3617r

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub Skorepetycji. Bracka 16-37. 3516r

Student poszukuje korepetycji za obiady lub pieniądze. Twarda 36, stróżowi. 36312

Student udziela lekcji. Gruntownie matema-tyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11. Adres uprasza zostawić u stróża. 36513

W szkole Haliny z Leszczyńskich Toka-rzewskiej, nagrodzonej srebrnym medalem, Szolna 8, artyści: rzeźbiarz i malarz udziela-ją lekcji rysunków, malowania, rzeźby oraz szt-ki stosowanej. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe i małoletnie panienki, dla których są oddzielne wykłady. 3469r

Doniesienia osobiste.

Człowiek młody, lat 37, przystojny, kawa-ler, administrator majątku, nie mający ka-pitału, z obywatelskiej znanej rodziny, pragnie poślubić pannę lub wdowę z kapitałem do 15 tysięcy rubli, choćby i mniej. Osoba może być niemłoda i nieładna, aby była lepszego towarzystwa i przyzwito. Adres do mnie: Lublin poste-restante dla „Obywatela.” 36080

Dla L. D. K. list na pocztę. 36559

Dla Żmudzianki list na pocztę. 36540

Dla kuzynek Blondynki i Brunetki list na pocztę. 36420

Kawaler, katolik, szlachcie, lat 33, facho-wiec, mający do 2,000 rs. rocznie i swój nie-wielki kapitał, pragnie poznać w celu matry-monjalnym pannę lub wdowę do lat 30, z po-sagiem 15,000 rs. Łaskawe refektantki raczą nadsyłać wiadomość Warszawa poste-restante „K. K. 15.” Po 11 grudnia zawiadomić w Kur-jerze. 36251

List wysłany, proszę odebrać, dla J. R. 25-36460. 36480

M. M. list na pocztę. — Aleksander. 36190

Od „Zm. Ro.” (dobrze) list na pocztę poste-restante. 36514

Podołanie Dyonizje list wysłano. 36444

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Kuśnierz zdolny, katolik, poszukuje robót w domach prywatnych. Żółwia 5, m. 12, u krawca. 36548

Lokaj, jego żona z dokładną znajomością ku-linarną, poszukują pomieszczenia. Senator-ska 5, m. 4. 36232

Lektorka poszukuje zajęcia. Zielińska 35, mieszk. 15. 36437

Młoda osoba (izraelitka) inteligentna, po-szukuje miejsca do dzieci. Dzielnia № 12 mieszkania 3. 36429

Młody człowiek, znający języki, rachunko-wość, poszukuje jakiegokolwiek posady, rządy domu. Oferty przyjmuje Kurjer „Su-mienność.” 36550

Ogrodnik w średnim wieku, znający dokła-dnie swój fach, z dobrymi świadectwami, po-szukuje posady na ordynarję lub bez, w Kró-lewstwie lub Cesarstwie. Smolna 14, mieszk-ania 5. 36554

Panna młoda, inteligentna, poszukuje miej-sca kasjerki lub sklepowej. Może złożyć kaucję. Oferty: Kurjer Warszawski dla „Ce-zary.” 36225

Potrzebne są dziurkarki do białiny męskiej i dziewczynka do nauki na stałe. Elektoral-na № 6, m. 7. 35990

Terminatorzy. Dla chłopów poduczonych krawiectwa, kowalstwa, ogrodnictwa i szew-cstwa poszukuje się miejsca zaraz. Królewska 33, m. 4, od 2-4-ej po południu. 3518r

Proszę o pracę! Znam szycie domowe. Mar-szałkowska 90, sklep wód. 36557

Lj Zaofiarowana.

Do składu mącznego potrzebna wykwalifi-kowana sklepowa z kaucją lub rekomenda-cją. Nowolipie 17, m. 11. 36532

Ekonomowie, agronomowie nieżonaci, mło-dzi, potrzebni. Jasna 2, biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 36538

Magazynier do składu wyrobów manufa-kturnych potrzebny jest zaraz, z kaucją rs. 500 do 600. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „C. D. 500.” 36351

Potrzebny zaraz pomocnik do gospodarstwa, człowiek przyzwito, w sile wieku, energicz-ny, znający gospodarstwo drobiazgowo, na stół, pensji rocznie rs. 100. Zgłaszać się do majątku donacyjnego Trzebiezów, poczta przez Międzyrzec, kolejną terespołską przysta-nek Szaniawy. Pierwszeństwo mają z guber-nji piotrkowskiej i kaliskiej i umiejący polo-wać. 36330

Potrzebny chłopiec do terminu. Elektoralna 8, m. 1. 36355

Potrzebna starsza osoba, prawosławna, po-siadająca język francuzki do pojedynczej osoby do towarzystwa na wyjazd. Wileza 16, mieszk. 2. 36482

Potrzebna na wieś bona niemka z dobre-mi świadectwami. Wiadomość Hotel Pol-ski № 1. 36494

Poszukuje się osoby sympatycznej, inteli-gentnej, przyzwitoj, do zarządzania gospo-darstwem domowym. Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 36546

Potrzebny zdolny czeladnik slusarski fajer-busz, na roboty ludowlane. Bracka 10. 36544

Potrzebny jest zaraz szwajcar, z dobrymi świadectwami. Wileza 16, wiadomość u rządcy. 36534

Przyjmuje do nauki prasowania umiające
pisać, bezpłatnie. Nowiniarska 12. 35270

Potrzebna jest gospodyni na pensję, obe-
znana umiejętnie z tą czynnością, opatrzone
świadectwami lub rekomendacją. Wiadomość:
Świętokrzyska № 20, mieszkania 12, od godzi-
ny 4-jej do 5-jej. 35515

Zdolna staniczarka, i upinaczka potrzebne
zaraz. Grzybowska № 9, m. 10. 35569

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Chleb wiejski (wtorki
i piątki) baranina, zające, pulardy, kaczki
pekińskie i zwyczajne, kury, jaja, śmietana,
powidła węgierskie. 3142r

A. Drexler, Nowosienatorska 2, Niecała 2,
poleca po najprzystępniejszych cenach koł-
dry watowe, wojskowe, flanelowe i pikowe,
kapy, dywaniki, pierze, łóżka żelazne, matra-
ce wiosłowe i waldharowe, sienniki słomiane
i z wełny drzewnej, watę higieniczną z owczej
wełny. 3131r

Bardzo tanio sprzedaje biżuterję złotą, sre-
brną, pierścionki najnowszych fasonów 56
prób od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od
rs. 1 kop. 50, krzyżki od rs. 2 kop. 50, słubne
obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro,
złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszel-
kie obciążenia podług najnowszych wymagań
oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko
wykonujemy tanio, sumiennie. Oraczewski,
Nowy-Swiat № 36. 3491r

Barometry, baroskopy, termometry, piękne,
dokładne, sprawdzone, poleca najtaniej
skład fabryczny instrumentów Wodniakow-
skiego, Marszałkowska 148. 36216

Bilard prawie nowy do sprzedania w cukier-
ni. Solna № 21. 35516

Bardzo tanio. Najlepszy, bo trwały i ładny
podarunek na gwiazdkę: dywany perskie u
W. Hertz, Marszałkowska № 143, Plac Zie-
lony № 13. 35806

Do sprzedania całe umundurowanie artyler-
yjskie, zupełnie nowe i palto zimowe. Żo-
rawia 9, mieszk. 12. 36192

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u
Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Futro damskie, lisy czarno-bure amerykań-
skie, bez pokrycia, do sprzedania. Żorawia
№ domu 29, mieszkania № 1. 35623

Fortepian, garnitur, łóżka, kredens, krzesła,
szafy, biblioteka, lustro. Marjańska 5. 36118

Fortepian za rs. 130 do sprzedania. Chłodna
56, m. 40. 36167

Fortepian krótki, zagraniczny, 7 oktav, ta-
nio sprzedam. Długa 25, lombard. 36551

Faetony, wolanciki, szarabany i sanki sprze-
daje. Ceny przystępne. Leszno 52. 36399

Fortepian Kralla do sprzedania. Aleksan-
drja 10, m. 2. 36373

Garnitur czarny tanio sprzedam. Nowy-
Świat № 41, m. 28. 36508

Garniturek fasona francuskiego za rs. 30
sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskazuje. 36571

Kozetkę sprzedam za 10 rs. Chmielna 61,
mieszk. 4, pierwsze piętro, od 1—4-jej. 36466

Kasy ogniowate najlepszej konstrukcji, ce-
ny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125,
Sikorski. 33274

Kasy ogniowate, najtańsze i najlepsze u R.
Bohtego, Nowy-Swiat 34. 3376r

Lankastrówka z górnym kluczem, dwu-
lanką, przybory. Nowy-Swiat 27, stróż
wskazuje. 36331

Lando, karetka dwuosobowa, faetony, sanki
mało używane do sprzedania. Plac Witkow-
skiego № 3. 35743

Mebie za bezcen! Garnitur czarny orzecho-
wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy,
kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, franki.
Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej
№ 87, m. 30. 36522

Mebie tanio! Garnitur czarny, orzecho-
wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-
dens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lu-
strzana. Marszałkowska 119, między Złotą a
Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bra-
mie. 36483

Monachijskie piwo sprzedaje browar pa-
rowy Karola Machlajda, Chłodna 45. 35851

Mebie, garnitury, otomany, szeslongi, sofy,
szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i
inne po nieprzekonywanych niskich cenach.
Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 36305

Mebli garnitur gabinetowy 35 rs., otomana
№ 23, szeslong 16, fotel 10. Marszałkowska 77,
mieszk. 19. 36560

Mebie czarne, eleganckie, aksamitem kryte,
tanio. Jerozolimka 78, m. 10. 36535

Mebie za bezcen. Garnitur czarny, orze-
chowy, perski, lustra, rozmaite inne me-
ble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, sze-
slong, franki. Nowogrodzka № 28, pierwsza
brama od Marszałkowskiej, u właściciela do-
mu. 36563

Mebie rozmaite, nowe i używane, całe urzą-
dzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży,
ceny tanie. Makow, Solna 9. 36564

Mebie po zwinieciu magazynu, rozmaite
garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kre-
densy i inne za bezcen. Świętokrzyska 11,
m. 13, w bramie na lewo. 36355

M) Najpraktyczniejsza Gwiazdka. Ma-
szyny pięknie szyjące ręczne od rs. 10, no-
żne od rs. 18, z gwarancją, nowe od rs. 26 do
58 i na rozplaty. Dzika 20, mieszkania 34,
druga brama, Tagszejn. 36537

Marszałkowska 110, dystrybucja, z powo-
du zwiniecia sklepu od Nowego Roku
sprzedaje tytonie, cygara, papierosy 10/0, ga-
lanterje, perfumerje, papier 20/0. 35721

Niżej kosztu koszule damskie wełnowe, stroj-
ne, haftowane ręcznie i karczki oraz kapy
batystowe na poduszki. Krucza 49, mieszka-
nia 7. 36390

Niebieskie lisy kołnierze nie zniszczone, ta-
nio, serwis do kawy. Trębicka 3, maga-
zyn. 36549

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na
prowincję fabryka Maurycego Silberberga,
Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny ad-
res i na numer 8. 35575

Otomana i sofa orzechowa tanio. Żorawia
26, u tapicera. 36397

Otomana dobrej roboty za bezcen do sprze-
dania. Elektoralna 23, m. 16. 36561

Oryginalna szafka kątowa z bronzami Lud.
XVI, rama, konsola Cesarstwo. sprzedają
się tanio. Nowy-Swiat 59, m. 29. Tamże obra-
zy, sztychy. 36409

Pianina Düzza krzyżowe po cenach umiarko-
wanych. Strojnia, reparacje uskutecznią
Gruszczyński, Nowy-Swiat 9. 36235

Płaszcz na szopach wysokiego gatunku,
nieużywany. Hoża 12—9. 35314

Rotunda wełniana czarna, na lisach, koł-
nierz i mufka sobolowa, szal francuski, ser-
weta jedwabna i dwie kapy na łóżka do sprze-
dania. Leszno 60, m. 5, od godz. 12-jej. 35824

Sprzedaje się stosownie na gwiazdkę siodło
Sedamskie nowe, dywany perskie, poduszki,
serwety, pantofle, materje na suknie: jedwa-
bna srebrzysta i wełny kaukaskie, karafki ka-
mienne oryginalne perskie, przedzą jedwabna
z kokonów. Ordynacka № 14, mieszk. 6, od 10
do 4-jej. 36501

Sprzedaje dwoje skrzypiec, jedno dziecinne.
Od 10—12-jej, Oboźna № 8, m. 12. 36361

Sanki do sprzedania mało używane, peters-
burskiego fasonu, na jednego lub parę koni,
z fartuchem. Wiadomość: Nowy-Swiat № 70,
u stróża. 36449

Tanio do sprzedania dwa futra podbite tcho-
trami, jedno z tunakowym, drugie z bobro-
wym kołnierzem. Róg Miodowej i Długiej
№ 24, sklep Czebiakowej. 36401

Warsztatik stolarski amatorski z komple-
tnymi narzędziami do sprzedania tanio.—
Ul. Berka 6, mieszk. 12. 36558

Wyżół czystej rasy, siedmiomiesięczny, bar-
dzo duży, jest do sprzedania. Chmielna
№ 28, wiadomość u stróża. 36176

Wyżół ułożony do suchego i mokrego pola
za niską cenę do sprzedania. Ul. Lipowa
№ 16, m. 15. 36371

Wyjeżdżając zwiżam magazyn mebli, sprze-
daje tanio garnitury, kredensy, stoły, krze-
sła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59,
przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 33513

Interesa handl. i mająt.

Bez pośrednictwa osób trzecich. Są do wypo-
życzenia sumy rs. 19,500 i 9,000 na hypotekę
miejską, na procent umiarkowany. Wiado-
mość: Mazowiecka 11, u A. Bandkiewicza, od 5
do 7-jej. 36321

Do wydzierżawienia dom przy targu na
Pradze, kaucji 2 tysiące rubli. Ul. Targowa
№ 184/41, m. 3. 36433

Dom murowany z trzema oficynami, w bli-
skości targu, do sprzedania. Potrzeba goto-
wizny 67 tysięcy. Krochmalna № 3/10-6. Wia-
domość u rządcy. 36293

Dystrybucja dobrze procentująca do sprze-
dania zaraz. Nowy-Swiat № 28. 36004

Do sprzedania zakład obiadowy. przeszedł
80 osób dziennie bywa. Wiadomość: Twar-
da 50. 36562

Dom do sprzedania blisko dworca kolei wie-
deńskiej; pożyczka Towarzystwa 24000.
Wiadomość: Oboźna 5, m. 2. 35963

Fabryka zapalek w jednym z miast guber-
nialnych Królestwa do sprzedania. Blizsza
wiadomość: ulica Aleksandra № 14, mieszka-
nia 25, od godz. 1 do 2-jej po poł. 35717

Handel win i kolonialny, w ruchliwej dziel-
nicy, dobrze procentujący, do sprzedania
zaraz, lub od Nowego Roku. Wiadomość w
aptece W. Lewandowskiego, ulica Żelazna,
lub w składzie herbaty W. Lewandowskiego,
Chmielna 24. 35035

Hurtowy skład piwa i skład węgla z gospo-
dami do sprzedania. Wiadomość: Żorawia 7,
do 12-jej. 36255

Jest do odstąpienia kawiarnia od lat dziesię-
ciu egzystująca za rs. dwieście dwadzieścia,
przy ulicy Piekarskiej № domu 3. 36496

Każdego czasu do wynajęcia sklep z urzą-
dzeniem lub bez urządzenia, przy ul. Fre-
ta № 44.—Wiadomość na miejscu. 35970

Magle do sprzedania, od kilkunastu lat egzy-
stujące. Wilcza 33. 36369

Nr. 16, Świętokrzyska 16, sklep norymber-
sko-dystrybucyjny i materiały piśmienne,
do sprzedania. 35933

Poszukuje dzierżawy apteki zaraz. Ulica
Żorawia № 25, mieszk. 22. 36463

Pralnia do sprzedania zaraz z wyrobioną
klijentelą, istniejąca od lat czterech. Ulica
Elektoralna, wiadomość w kiosku obok św.
Ducha. 36552

Piac do sprzedania przy ulicy Marszałko-
wskiej, na dogodnych warunkach.—Wiado-
mość Chmielna № 118. 35910

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, naftowy i
Sherbatni, przy fabrykach, do sprzedania ta-
nio, Nowo-Karmelicka № 13. 36915

Szynk do odstąpienia dobrze prosperujący,
w dobrym punkcie, komornie tanie. Wiado-
mość: Rybaki № 9, w składzie węgla, od godz.
4 do 9-jej wieczorem. 36285

Sumy hypoteczne na majątkach ziemskich
kupuje. Marszałkowska 116, mieszk. 14, do
10-jej zrana. 36459

Skład węgla do sprzedania za 80 rubli.
Dzielnia № 18. 36012

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprze-
dania Hoża № 48. 3190r

Sklep spożywczo-kolonialny z dystrybucją i
mieszkaniami, dwa pokoje, kuchnia, miejsce
dobre, odstąpię. Żelazna 46. 36277

Lokale.

Do najęcia zaraz lub 1 stycznia mieszkanie
dwa magle, warsztat.—Obora, stajnia, wozo-
wnia, może być na skład. Ogród owocowo-
warzywny, małe lokale, sklep. Nowolipie
34/2428. Właściciel. 36465

Dwa ładne umeblowane pokoje, dom skana-
lizowany. Chmielna 49, m. 46. 36536

Do wynajęcia od Nowego Roku lub wze-
sniej przy ulicy Pięknej № 9, na parterze:
5 pokoi, przedpokój, łazienka, pokój służby,
kuchnia, spiżarnia, dwie duże piwnice staj-
nia na 4-ry konie, wozownia, góra osobna
i ogródek z werendą. Pokoje ogrzewane kal-
oryferem wodnym. Obejrzeć można codziennie
między 2-gą a 4-tą po południu, stróż wska-
że. 36307

Do wynajęcia w każdym czasie entrosale
obszerne, z wielkimi oknami wystawowymi,
za rs. 600 rocznie. Senatorska № 29. 35927

Do odnajęcia mieszkanie, (8 pokoi), staj-
nia i kuchnia. Bagatela 6. 36330

Mieszkanie na 1-m piętrze, z 5-u lub 3-ch
dużych pokoi, z kuchnią i wszelkimi
wygodami do odnajęcia. Tamże 3 widne po-
koje w suterenie, zdatne na warsztat. Wia-
domość w magazynie E. Loth, Krakowskie-
Przedmieście 17. 36556

Na garbarnię lub inną fabrykę obszerne
pomieszczenie, do wynajęcia za rogatkami.
Blizsze szczegóły: Podwale № 19, w kanto-
rze. 36175

Potrzebny od Nowego Roku lokal składa-
jący się z 3-ch większych lub 4-ch mniej-
szych pokoi, kuchni, przedpokoju, dwóch
wejść i wszelkich wygód. Oferty w kantorze
Kur. Warsz. sub signum „Pilno.” 35803

Pokoje osiem, na pierwszym piętrze, do wy-
najęcia zaraz w Alejach Jerozolimskich
№ 80, wiadomość u gospodarza. 36146

Pokój suchy, widny, z meblami lub bez. Je-
rozolimka 78, m. 10. 36566

Praga, Moskiewska 9. Dwa pokoje, kuchnia,
wozownia, ogród, do wynajęcia tanio. Wia-
domość: Mokotowska 53, m. 4. 36542

Sklep obszerne, o jednym oknie wystawo-
wym, z pokojem po za sklepem i wyjściem
na podwórze, przy ulicy Nowy-Swiat № 49,
oraz dwie piwnice oddzielne lub razem od No-
wego Roku 1892. Wiadomość u rządcy do-
mu. 36160

Salon frontowy z fortepianem nowym, ume-
blowany, z usługą, samowarem, na parterze,
wejście oddzielne do wynajęcia zaraz dla ko-
biety. Śliska № 14, m. 2. 36527

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na sła-
bosć, czas dłuższy lub kurację, bez legity-
macji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska
№ 21. 35857

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla
dziewczynek i ubranka dla chłopczyków
wykonują się w przeciągu 24 godzin. Kró-
lewska 45, mieszkania 15. 2421r

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego,
przyjmuje panie bez meldowania. Słabosć,
umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w za-
kresie swej specjalności. Złota 16, mieszka-
nia 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych w
stępstwo. 36225

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgi-
cznej akademii, zaopatrzona w utensylja
gwarantujące zdrowie położnic, udziela poro-
dy swej specjalności paniom potrzebującym
zupełnej dyskrekcji, przyjmuje na słabosć i czas
dłuższy w pokojach oddzielnych, z umiessen-
niem dziecka. Nowy-Swiat № 26, m. 21. 36230

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego
uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja za-
bezpieczające zdrowie położnic,—udziela poro-
dy w zakresie swej specjalności, paniom po-
trzebującym zupełnej dyskrekcji. Przyjmuje na
słabosć. Chmielna 33, mieszkania 17. 36553

Akoszka B. J. przyjmuje na mieszkanie
Asosby spodziewające się słabosci, lub przy-
byłe na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne.
Zapewnia wszelkie dogodności. Włodzimier-
ska № 3, mieszkania № 1. 35991

„Deux-Amies.” Bracka 25. 3509r

„Deux-Amies.” Paski dżetowe. 3509r

„Deux-Amies.” Kapelusiki do teatru. 3509r

„Deux-Amies.” Egrety dżetowe. 3509r

„Deux-Amies.” Torsady, koronki dżetowe. 3509r

„Deux-Amies.” Galony, koronki złote. 3509r

„Deux-Amies.” Garnitunki dżetowe. 3509r

„Deux-Amies.” Fabryka dżetów, Bracka 25,
1-sze piętro. 3509r

„Dentor”—wzmocnia dziąsła, usmierza ból
dębów. Flakon rs. 1. Sprzedają: sklepy
apteczne. Adres listowny: „Dentor”—War-
szawa, Królewska 39. Potrzebni reprezen-
tanci. 3331r

Dery po cenach fabrycznych, Australskie my-
dło Restytucyjne, Guano 14^o/10, fosfor-gips,
olej, poleca Mierosławski, Elektoralna 5. 3452r

Elegancką koszykarską galanterję: żardinie-
ry, kosze do papieru i t. p. poleca skład.
Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7.
Nowy-Swiat 36, umeblowane pokoje. „Mi-
nerwa.” 36233

Nagrody rs. 2, za odniesienie kolczyka ko-
nularza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dzie-
sięć kop. taniej. Krucza № 35, mieszkania 5
front. 36510

Obiady wyborne, higieniczne, wydawane w
prywatnym domu przez pierwszorzędne go-
sposki, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dzie-
sięć kop. taniej. Krucza № 35, mieszkania 5
front. 36510

Oszczędność. Najpiękniej odświęca, prze-
rabia, pierze chemicznie, farbuję odzież
męską, że skrojonej nadaje formę modną.
Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska
143. — Jan. 36353

Obiady prywatne od 2-jej do 3-jej. Złota
№ 25, m. 16, pierwsze piętro. 36394

Roboty krawieczyzny damskiej i bielizny
Rywkonywa dokładnie i pociągająco oraz ta-
nio. Pracownia sukien w oficynie, Marszał-
kowska, róg Złotej № domu 116, mieszkania
№ 20. 36095

Specjalny warsztat mechaniczny dla repa-
racji maszyn do szycia. Przyjmuje wszelkich
systemów maszyn i za każdą reparację gwa-
rantuje. Dzika 29. Mechanik Schäfer. 35924

Stolarz Radziszewski, Sienna 13, wyrabia
meble czarne orzechowe, machoniowe, inkrus-
towane z bronzami, odnawia i repara meble
stare i antyki dokładnie. 36417

Umięjętne restaurowanie obrazów, szty-
chów, reparaacja dzieł sztuki z ceramiki, ko-
ści, drzewa i t. p., uskutecznia się sumiennie
a przystępnie. Pracownia artystyczna Nowy-
Świat 59, mieszkania 27. 36410

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej
z gwarancją roczną parowa fabryka obsa-
dek do pior stalowych „Copernicus” z oddzia-
łem pod zarządem Emanuela Golaszewskiego
galanterji metalowej. Ogrodowa 45. 34012

Zupełna wyprzedaż przed Gwiazdką koszul,
kołnierzyków i krawatów męskich oraz wy-
sortowanych szlafroków, fartuszków i t. p.
L. C. Bronikowska. Erywańska 18, (plac Zie-
lony). 36019

Zaginął pies, dog młody, żółtej maści, łeb,
perski i nogi białe. Uszy ma świeżo obcięte.
Łaskawego znalazcę upraszam odprowadzić
na ulicę Wpólną № 32, m. 3. Nieprawy posia-
dacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialno-
ści sądowej. 36543

5 grudnia zginęła suka z rasy chartów, żółto
pstrakata. Kto odprowadzi do mieszkani
rotmistrza Gorczakowa, Łazienki, pułk ulanski
otrzyma wynagrodzenie. 36541